

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Sędziowie:	SSA Agnieszka Sołtyka SSA Krzysztof Górski
Protokolant:	St. sekr. sąd. Karolina Ernest

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w S.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 16 listopada 2018 r. sygn. akt VIII GC 425/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że zasądza od pozwanej Fabryki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. na rzecz powódki (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w S. kwotę 67.535,89 zł (sześćdziesiąt siedem tysięcy pięćset trzydzieści pięć złotych osiemdziesiąt dziewięć groszy) z odsetkami ustawowymi w wysokości odsetek za zwłokę, określanej na podstawie art. 56 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa, liczonymi od kwoty 94.384,51 zł za okres od 22 lipca 2016 r. do 27 maja 2017 r. oraz odsetkami ustawowymi w wysokości odsetek za zwłokę, określanej na podstawie art. 56 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa, od kwoty 67.535,89 zł liczonymi od dnia 28 maja 2017 r.;

II. oddala apelację pozwanej w pozostałej części;

III. oddala apelację powódki w całości;

IV. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1333 zł. (jeden tysiąc trzysta trzydzieści trzy złote) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa w S. wniosła o zasądzenie od pozwanej Fabryki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. kwoty 94.384,51 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych w wysokości 9,5% (art. 7 w zw. z art. 11b ustawy z 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych) od 22 lipca 2016 r. oraz kosztami procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazała, że łączyła ją z pozwaną umowa z 3 sierpnia 2010 r., na podstawie której powódka wybudowała dla pozwanej halę produkcyjno-magazynową z częścią socjalną, biurową i towarzyszącą infrastrukturą w (...) Parku Przemysłowym. Wynagrodzenie należne spółce (...) ustalono na kwotę 4.678.351 zł netto (5.754.371,73 zł brutto). Zgodnie z umową wynagrodzenie zostało zapłacone do wysokości 95%, zaś do końca okresu gwarancji zatrzymana została kwota 94.384,51 zł, której zwrotu powódka dochodzi niniejszym pozwem. Pozwana – przed upływem terminu do zwrotu pozostałej części kaucji gwarancyjnej – wezwała powódkę do zapłaty 250.000 zł, tytułem odszkodowania wynikającego z poniesionych przez pozwaną kosztów i utraconych korzyści spowodowanych przebiegiem i czasem trwania prac naprawczych oraz zaniechaniem uprzątnięcia terenu napraw, jak i utratą wartości nieruchomości wskutek wykonania hali w sposób ostatecznie inny od projektowanego. Zdaniem powódki, brak jest podstaw do domagania się przez pozwaną zapłaty odszkodowania, gdyż nie było podstaw do uznania, że powódka nienależycie wykonała swoje obowiązki wynikające z umowy. Pozwana nie zwróciła zatrzymanej kaucji, w związku z czym roszczenie jest uzasadnione.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów procesu według norm przepisanych. Przyznała, że łączyła ją z powódką umowa o treści takiej, jak wskazana w pozwie, jednak zarzuciła, iż spółka (...) wykonała posadzkę inną niż oczekiwiała pozwana. W tym zakresie podniosła, że powódka wprowadziła pozwaną w błąd, wydając jej posadzkę higieniczną, tj. bezszwową, a faktycznie – jak się okazało – od samego początku miała świadomość, że przyjęty sposób wykonania obiektu może z czasem doprowadzić do powstania spękań. Ostatecznie strony wypracowały porozumienie, w wyniku którego powódka podjęła się usunięcia wady poprzez wykonanie określonych prac naprawczych, ale odmówiła posprzątania po wykonywanych naprawach. Ponadto – ze względu na czas naprawy posadzek – obiekt musiał być wyłączony z produkcji, a zatem nie przynosił przychodu. Pozwana podniosła, że domaga się zwrotu tych kosztów oraz kosztów przygotowania obiektu do prac naprawczych i przestoju pracowników.

W piśmie procesowym z 16 czerwca 2017 r. pozwana wymieniła koszty, które poniosła w związku z tym, że roboty polegające na wykonaniu dylatacji i ich uzupełnieniu zostały przez powódkę wykonane nienależycie. Ponadto wskazała, że 14 czerwca 2017 r. M. S. (członek zarządu pozwanej, umocowany do jednoosobowej reprezentacji) skierował do powódki pismo, datowane na 13 czerwca 2017 r., w którym oświadczył, że dokonuje potrącenia wierzytelności przysługującej pozwanej wobec powódki z tytułu braku naprawienia szkody poniesionej przez pozwaną wskutek nienależytego wykonania umowy w wysokości 56.261,26 zł, z wierzytelnością powódki w wysokości 94.348,51 zł z tytułu kaucji gwarancyjnej zatrzymanej na podstawie umowy, dochodzonej w niniejszym postępowaniu sądowym.

Pozwana wskazała również, że poniosła szkodę polegającą na utracie zysku w styczniu 2016 r., jednakże nie jest w stanie określić wysokości tej szkody i tym samym złożyć oświadczenia o potrąceniu pozostałej wierzytelności dochodzonej przez powódkę, dlatego też złożyła wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny księgowości w celu ustalenia wysokości utraconego zysku oraz wskazała, że po uzyskaniu tej opinii złoży oświadczenie o potrąceniu. Dodatkowo wniosła o uwzględnienie w ramach kosztów procesu kwoty 4.902,57 zł, poniesionej przez pozwaną na tłumaczenia dokumentów przedłożonych w niniejszym postępowaniu, co udokumentowano fakturą o numerze (...) z 13 stycznia 2017 r.

Wyrokiem z 16 listopada 2018 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 67.825,31 zł wraz z ustawowymi odsetkami w wysokości odsetek za zwłokę, określanej na podstawie art. 56 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (dalej: Ordynacja podatkowa), liczonymi od kwoty 94.384,51 zł za okres od 22 lipca 2016 r. do 27 maja 2017 r. (pkt I ppkt 1), z ustawowymi odsetkami w wysokości odsetek za zwłokę, określanej na podstawie art. 56 Ordynacji podatkowej, liczonymi od kwoty 67.825,31 zł od dnia 28 maja 2017 r. do dnia zapłaty kwoty 67.825,31 zł zasądzonej w pkt I (pkt I ppkt 2) oraz kwotę stanowiącą różnicę między kwotą ustawowych odsetek w wysokości odsetek za zwłokę, określanej na podstawie art. 56 Ordynacji podatkowej, liczonych od kwoty 26.559,20 zł za okres od dnia 28 maja 2017 r. do dnia zapłaty kwoty 67.825,31 zł zasądzonej w pkt I, a kwotą ustawowych odsetek za opóźnienie, liczonych od kwoty 26.559,20 zł za okres od dnia 28 maja 2017 r. do dnia zapłaty kwoty 67.825,31 zł zasądzonej w pkt I (pkt I ppkt 3); w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt II) oraz orzekł o kosztach postępowania z zastosowaniem zasady odpowiedzialności za wynik postępowania, przy wygranej powódki w 72%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się orzeczenia.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na następujących ustaleniach i wnioskach.

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. prowadzi działalność gospodarczą m.in. w zakresie produkcji środków myjących, czyszczących, artykułów kosmetycznych i toaletowych, a także w zakresie handlu tymi artykułami. Członkami zarządu spółki są M. S. i F. S., każdy z nich reprezentuje spółkę samodzielnie, zajmując jednocześnie stanowisko dyrektora spółki. Pozwana zatrudniała na stanowisku dyrektora również M. M., która nie pełniła funkcji członka zarządu. Obecnie M. M. nie pracuje w fabryce. Na stanowisku kierownika technicznego zatrudniony jest E. N., w dziale sprzedaży i marketingu pracuje M. K., jako menadżer produkcji i specjalista ds. zakupów zatrudniona jest I. N.. Na stanowisku pełnomocnika ds. zapewnienia jakości zatrudniona była do marca 2018 r. A. K., natomiast na stanowisku kierownika produkcji zatrudniona jest O. M..

Sprawami związanymi z prowadzeniem fabryki oraz inwestycjami zajmuje się na bieżąco dyrektor M. S., który włada językiem angielskim i niemieckim. Pracownicy, z którymi M. S. na co dzień ma kontakt, np. I. N. porozumiewają się z nim w tych językach. Wszystkie dokumenty I. N. sporządza dla M. S. w dwóch językach: niemieckim i polskim. Zatrudniona w fabryce sekretarka tłumaczy dla M. S. całą przychodzącą korespondencję na język angielski. Niekiedy M. S., kierując się ważnością dokumentów, zleca sekretarce aby poszczególne dokumenty tłumaczyło biuro zatrudniające tłumaczy przysięgłych. Dotyczy to dokumentów urzędowych. Dokumenty techniczne nie są tłumaczone przez tłumaczy przysięgłych.

W 2010 r. zarząd pozwanej podjął decyzję o budowie nowego zakładu produkcyjnego w miejscowości Ł.. Generalnym wykonawcą miała być powódka. Pozwana zleciła powódce przygotowanie projektu budowlanego. Na zlecenie spółki (...), w lipcu 2010 r., S. S. wykonał projekt w języku polskim.

Przed przystąpieniem do prac projektowych miały miejsce spotkania w siedzibie inwestora (w „starej fabryce”), w których uczestniczyli przedstawiciele inwestora, generalnego wykonawcy i projektanta. Były prowadzone rozmowy na temat posadzek w części przemysłowej zakładu produkcyjnego. Wytyczne co do posadzek dla projektanta były takie, że posadzki miały być zmywalne, łatwe w utrzymaniu czystości. Projektant nie otrzymał takich wytycznych, które wymagałyby w części produkcyjnej wykonania posadzki z wierzchnią warstwą niedylatowaną. Ostatecznie projekt w zakresie posadzek przewidywał betonowe wykończenie w zależności od pomieszczenia, w szczególności: w części produkcyjno-magazynowej posadzkę betonową niepyłącą o nośności 3,0k N/m², która zostanie dylatowana zgodnie z wymogami technologicznymi.

Pozwana, opierając się o projekt budowlany wykonany przez S. S., złożyła wniosek o pozwolenie na budowę hali produkcyjno-magazynowej z częścią biurowo-socjalną w Ł. i uzyskała pozytywną decyzję.

Powódka przygotowała ofertę nr (...), dotyczącą prac budowlanych, datowaną na 28 lipca 2010 r. i sporządzoną w języku polskim. W pkt 20 oferty z 28 lipca 2010 r. (stanowiącej załącznik nr 1 do zawartej później umowy) wskazane

zostało, że posadzka przemysłowa w części produkcyjnej ma mieć podkład z betonu B 10 gr. 10 cm z podwójną folią, następnie beton posadzkowy B 25 gr. 15 cm, zbrojenie rozproszone, dozbrojenie posadzki, nacinanie i wypełnianie dylatacji, warstwa wierzchnia – z żywicy epoksydowej (...), gr 3 mm. W ofercie przewidziano końcowe mycie posadzki.

W przygotowaniu oferty ze strony (...) uczestniczył pracownik tej spółki – W. Ł., zatrudniony następnie na stanowisku kierownika budowy przy budowie zakładu produkcyjnego w Ł..

Przed podpisaniem umowy miały miejsce rozmowy między przedstawicielami stron. Odbyło się także spotkanie w dotychczasowym zakładzie produkcyjnym (...), w którym produkowane były artykuły kosmetyczne i toaletowe. Przedstawiciele generalnego wykonawcy po zakładzie oprowadzał kierownik zakładu E. N..

E. N. bezpośrednio nie uczestniczył w rozmowach poprzedzających zawarcie umowy, jedynie odpowiadał na pytania dyrektor M. M. na temat materiałów używanych przy produkcji kosmetyków. Informacje te M. M. – jako przedstawiciel inwestora – przekazywała następnie spółce (...). Były one istotne dla generalnego wykonawcy z uwagi na potrzebę zastosowania materiałów budowlanych, które nie będą wchodziły w reakcje chemiczne z materiałami używanymi przy produkcji kosmetyków.

Rozmowy poprzedzające podpisanie umowy prowadził ze strony (...) M. S., korzystając z pomocy tłumacza, ponieważ nie włada on językiem polskim. Ze strony powódki w rozmowach uczestniczył W. R. (późniejszy kierownik budowy) oraz R. K. (prezes zarządu komplementariusza generalnego wykonawcy, tj. (...) sp. z o.o.).

W czasie tych rozmów inwestor (M. S.) rezygnował częściowo z rozwiązań ujętych w pierwotnym projekcie w celu zaoszczędzenia kosztów. Dotyczyło to kanałów wentylacyjnych, co do których M. S. zdecydował się na standardowe rozwiązanie z blachy ocynkowanej, co wymagało z kolei zmiany oferty, a także aneksu do pozwolenia na budowę. M. S. nie zgłaszał natomiast żadnych uwag co do przyjętych w projekcie oraz ofercie rozwiązań dotyczących posadzki w części produkcyjnej zakładu. Zakładał jednak, że dokumenty te przewidywały w części produkcyjnej wykonanie posadzki, której zewnętrzna warstwa będzie idealnie gładka, bez żadnych fug. Był przekonany, że tak właśnie zostało to zaprojektowane i przyjęte w umowie, ponieważ posadzki bez fug znajdowały się w starym zakładzie, mieszczącym się w pomieszczeniach byłego PGR-u, a M. S. w czasie spotkań pokazywał, że posadzka w części produkcyjnej nowego zakładu ma być taka sama. Z kolei W. R. przebieg rozmów zrozumiał w ten sposób, że ze strony inwestora istnieje zgoda na wykonanie posadzki dylatowanej, która od początku była zaprojektowana, a jej wykonanie przewidywała oferta.

Zarówno w projekcie budowlanym, jak i w ofercie (...), przewidziana została betonowa posadzka o grubości 15 cm, dylatowana, z warstwą żywicy wykończeniowej o grubości 3 mm. Technologia wykonania tej posadzki wymaga wykonania nacięć dylatacyjnych w betonie po upływie 1-3 dób po wylaniu betonu. Każda kolejna warstwa okładzinowa, w tym przypadku warstwa z żywicy, wymaga odwzorowania dylatacji betonu w wierzchniej warstwie. Jest to koniecznie z uwagi na „pracę” posadzki.

Wykonawca, wylewając ostatnią warstwę z żywicy, powinien markerem zaznaczyć miejsca dylatacji betonowych, aby ta siatka mogła być odwzorowana po stwardnieniu żywicy. Wypełnienie tak wykonanych dylatacji w warstwie z żywicy, połączone z doszlifowaniem przecięć i wypełnieniem masą trwale elastyczną, zgodnie ze sztuką budowlaną powinno być wykonane nie wcześniej niż 3 miesiące po wykonaniu posadzki betonowej, a optymalnie w okresie 3-6 miesięcy.

W przypadku posadzki zaprojektowanej dla pomieszczenia hali produkcyjnej (takiej jak w projekcie budowlanym i w ofercie (...)) nie ma możliwości uzyskania gładkiej, niepociętej fugami, ostatniej wierzchniej warstwy, w tym przypadku wykonanej z żywicy. W procesach budowlanych wykonywane są również posadzki bezspoinowe, ale mają one zupełnie inną konstrukcję niż posadzka zaprojektowana dla hali produkcyjnej w Ł.. W szczególności posadzki bezspoinowe mają grubość zaczynającą się zwykle od 22 cm, mają też inny sposób zbrojenia (oprócz zbrojenia rozproszonego projektuje się również zbrojenie w postaci siatek). Takie posadzki mogą mieć do nawet 2.000-2.500 m⁽²⁾ powierzchni bez dylatacji.

3 sierpnia 2010 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G., jako inwestor, zawarła z (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółką komandytową w S. umowę nr (...), na podstawie której zleciła spółce (...), jako generalnemu wykonawcy, realizację prac budowlanych obejmujących swym zakresem, zgodnie z ofertą z 28 lipca 2010 r., wykonanie w miejscowości Ł.:

a) hali produkcyjno-magazynowej z częścią biurowo-socjalną w systemie A. o łącznej powierzchni zabudowy 2.394,00 m²,

- roboty ziemne i fundamentowe,
- dostawę i montaż hali wraz z poszyciem ścian i dachu oraz akcesoriami,
- roboty wykończeniowe i ogólnobudowlane w części produkcyjnej i w części biurowo-socjalnej,
- instalacje wewnętrzne w części produkcyjnej i w części biurowo-socjalnej;

a) instalacje zewnętrzne;

b) zagospodarowanie terenu: place manewrowe, drogi, parkingi i chodniki.

W § 2 ust. 2 umowy zapisano m.in., że oferta (załącznik nr 1) zawiera wszystkie konieczne elementy do realizacji projektu, natomiast projekt jest załącznikiem nr 2 i integralną częścią umowy.

Zgodnie z § 4 ust. 3 umowy wszelkie wątpliwości dotyczące zakresu, jakości i standardów wykonania robót nie dające się rozstrzygnąć w oparciu o postanowienia umowy, rozstrzygane miały być w oparciu o następujące dokumenty według kolejności:

a) oferta,

b) projekt budowlany,

c) obowiązujące warunki techniczne wykonania i odbioru robót.

W § 4 ust. 1 umowy strony ustaliły wynagrodzenie za wykonanie przedmiotu umowy w kwocie 4.500.000 zł plus VAT.

Zgodnie z § 4 pkt II ust. 2 umowy z wszystkich faktur inwestor mógł potrącić kaucję gwarancyjną w wysokości 5% wartości netto z wyłączeniem płatności do A.. Pozostałe 95% wartości faktur powiększone o podatek VAT inwestor był zobowiązany zapłacić.

W myśl § 4 pkt II ust. 3 umowy inwestor miał zwrócić generalnemu wykonawcy 50% zatrzymanej kaucji gwarancyjnej po bezusterkowym odbiorze końcowym. Na pozostałe 50% zatrzymanej kaucji generalny wykonawca miał prawo przedłożyć inwestorowi bezwarunkową płatną na pierwsze żądanie gwarancją bankową polskiego banku lub gwarancją ubezpieczeniową (...) Towarzystwa (...). Po złożeniu gwarancji kaucja gwarancyjna miała zostać zwolniona w terminie 8 dni.

Zgodnie z § 10 ust. 1 umowy fakt zakończenia całości robót i gotowości do odbioru miał być zgłoszony wpisem do dziennika budowy dokonany przez kierownika budowy i potwierdzony przez inspektora nadzoru inwestorskiego, w terminie 2 dni od dnia zgłoszenia wpisu przez kierownika budowy.

Jeżeli w toku czynności odbioru zostałyby stwierdzone wady, to inwestorowi przysługują następujące uprawnienia:

1) jeżeli wady nadają się do usunięcia to inwestor wyznaczy termin na ich usunięcie nie przerywając czynności odbiorowych;

2) jeżeli wady nie nadają się do usunięcia to:

a) jeżeli umożliwiają one użytkowanie przedmiotu odbioru zgodnie z przeznaczeniem inwestor może obniżyć odpowiednio wynagrodzenie,

b) jeżeli wady uniemożliwiają użytkowanie obiektu zgodnie z przeznaczeniem inwestor może żądać wykonania przedmiotu odbioru po raz drugi w terminie uzgodnionym przez strony, a jeżeli generalny wykonawca odmówi powtórnego wykonania bądź do niego nie przystąpi, zlecić wykonanie innej firmie na koszt generalnego wykonawcy.

W § 10 ust. 5 umowy strony postanowiły, że z czynności odbioru będzie spisany protokół zawierający wszelkie ustalenia dokonane w toku odbioru, w tym termin rzeczywistego zakończenia robót, jak też terminy wyznaczone na usunięcie stwierdzonych wad.

Zgodnie z § 11 ust 1 umowy generalny wykonawca udzielił inwestorowi gwarancji jakości na przedmiot umowy w okresie liczonym od dnia sporządzenia protokołu odbioru końcowego:

a) na montaż konstrukcji (...) 5 lat licząc od dnia usunięcia głównych wad odnotowanych w trakcie odbioru końcowego przedmiotu umowy;

b) pozostałe roboty – 5 lat licząc od dnia usunięcia wszystkich wad odnotowanych w trakcie odbioru końcowego przedmiotu umowy;

c) dla ewentualnych maszyn i urządzeń oraz na konstrukcję hali – zgodnie z gwarancją udzieloną przez ich producentów i dostawców na podstawie dokumentów gwarancyjnych.

W § 13 ust. 1 umowy strony postanowiły, że inwestor oraz generalny wykonawca zobowiązani są do naprawienia szkód wynikłych z niewykonania lub nienależytego wykonania swoich zobowiązań umownych. Generalny wykonawca miał zapłacić inwestorowi karę umowną m.in. za zwłokę w usunięciu wad stwierdzonych w czasie odbioru lub w okresie gwarancji i rękojmi w wysokości 400 zł za każdy dzień zwłoki liczonej od dnia następnego po upływie terminu ustalonego na usunięcie wad (§ 13 ust. 1 pkt 1 b umowy).

W § 16 postanowiono, że w sprawach nieuregulowanych umową stosuje się przepisy kodeksu cywilnego i prawa budowlanego, priorytetem jest uzgodniony cel umowy; wszystkie zmiany umowy dla swej ważności wymagają formy pisemnej.

W § 17 zapisano, że jeżeli jakiegokolwiek postanowienie niniejszej umowy lub jej załączników okaże się nieważne lub niezgodne z prawem, wszystkie pozostałe regulacje zachowują swoją ważność w najszerszym dopuszczalnym prawnie wymiarze; strony są zobowiązane zastąpić nieważną regulację poprzez inną regulację, która nieważnej regulacji finansowo i technicznie najbardziej odpowiada.

Ostateczny zakres umowy oraz wynagrodzenie ustalane było pięcioma aneksami do umowy. Ostateczna wysokość wynagrodzenia w kwocie 4.678.351 zł plus VAT ustalona została aneksem nr (...), zawartym 6 kwietnia 2011 r.

Umowa została sporządzona w dwóch językach: polskim i niemieckim. Za pozwaną spółkę umowę podpisał członek zarządu M. S., za powódkę – prezes zarządu komplementariusza R. K.. Umowa została na każdej stronie parafowana.

Oferta nr (...), opatrzona datą 28 lipca 2010 r., stanowiąca załącznik nr 1 do umowy, sporządzona tylko w języku polskim, została na każdej stronie parafowana przez osoby podpisujące umowę, w tym przez M. S., który nie włada językiem polskim. Podpisując umowę M. S. pozostawał w błędzie co do tego, że przedmiotem umowy jest wykonanie w hali produkcyjnej posadzki gładkiej, bez fug, podczas gdy w rzeczywistości umowa przewidywała posadzkę dylatowaną, co dotyczyło również ostatniej warstwy wykonanej z żywicy.

Powódka wykonała prace zleczone umową z 3 sierpnia 2010 r.

Funkcję inspektora nadzoru na budowie pełnił M. I., zatrudniony przez inwestora. Odbierał on wszystkie etapy robót, w tym prace przy wykonywaniu posadzek. Z kolei powódka zawarła umowę zlecenia z inżynierem budownictwa J. K., który odpłatnie świadczył na rzecz spółki usługi polegające na doradztwie technicznym. Usługi te pełnił również w czasie realizacji inwestycji w Ł..

5 lipca 2011 r. dokonano odbioru końcowego prac, które były wykonywane w okresie od 20 września 2010 r. do 29 czerwca 2011 r. Komisja odbiorowa stwierdziła, że prace zostały wykonane zgodnie z dokumentacją techniczną, pozwoleniem na budowę i zgodnie z umową nr (...) z 3 sierpnia 2010 r. Do protokołu załączono listę usterek; termin ich usunięcia określono na 15 lipca 2011 r. W trakcie odbioru nie zgłoszono zastrzeżeń ani usterek co do wykonanej posadzki.

W dacie odbioru posadzka w części produkcyjno-magazynowej pokryta była warstwą 3 mm powłoki żywicznej bez dylatacji. Powłoka żywiczna była jednolita, bez nacięć dylatacyjnych oraz bez jakichkolwiek spękań. Warstwa żywicy pokrywała posadzkę betonową, z dylatacjami. Posadzka w pozostałej części obiektu posiadała w wierzchniej warstwie dylatacje, które zostały wypełnione materiałem o nazwie S., produkowanym przez firmę (...).

W dacie odbioru końcowego kierownik budowy W. R. miał świadomość, że w późniejszym czasie – a więc w okresie gwarancji – będzie potrzeba wykonania nacięć w zewnętrznej warstwie podłogi pomieszczeń produkcyjnych, wykonanej z żywicy, które będą odzwierciedlały siatkę nacięć w podbudowie betonowej. Nacięcia te w dacie odbioru nie były jeszcze wykonane, generalny wykonawca przyjął bowiem założenie, że siatka nacięć zostanie odtworzona później, ponieważ każde pole betonu pod powierzchnią żywicy będzie pracowało i po pewnym czasie rysy odtworzą się w warstwie żywicznej. W. R. zdawał sobie sprawę, że przedstawiciele inwestora (w szczególności M. S.) mogą nie mieć świadomości, że w późniejszym czasie generalny wykonawca wykona nacięcia w powłoce z żywicy, tym bardziej, że również z projektu budowlanego nie wynikało, iż wierzchnia warstwa żywicy również będzie nacinana.

Świadomość potrzeby wykonania tych nacięć miał również zatrudniony przez inwestora inspektor nadzoru – M. I., albowiem wynikało to z dokumentacji technicznej, która została mu przedstawiona. Inspektor nadzoru uważał, że przyjęte między stronami rozwiązanie, tj. nacinanie wierzchniej warstwy posadzki po odbiorze końcowym, jest zgodne z zasadami sztuki budowlanej, choć w praktyce z takimi rozwiązaniami do tej pory się nie spotykał. M. I. nie rozmawiał z M. S. na temat jego wyobrażeń o posadzce. M. S. pozostawał w błędnym przekonaniu, że gładka podłoga z żywicy (a więc bez dylatacji) w pomieszczeniach produkcyjnych jest już ostatecznie wykonana i taka pozostanie.

14 lipca 2011 r. sporządzono protokół odbioru usunięcia usterek stwierdzonych protokołem odbioru z 5 lipca 2011 r., wyznaczono kolejny termin usunięcia usterek na 21 lipca 2011 r. Do 21 lipca 2011 r. wszystkie usterki zostały usunięte.

Powódce zostało zapłacone wynagrodzenie, poza kwotą 94.384,51 zł, którą pozwana zatrzymała jako „kaucję gwarancyjną”, zgodnie z § 4 pkt II ust. 2 umowy.

Strony zgodnie rozumiały zapisy umowy – § 4 pkt II ust. 2 i 3 w związku z jej § 11 ust. 1b – w ten sposób, że zatrzymana „kaucja gwarancyjna” podlega zwrotowi po upływie 5 lat, licząc od daty usunięcia wszystkich wad odnotowanych w trakcie odbioru końcowego przedmiotu umowy. Z tą datą upływał również termin gwarancji jakości na przedmiot umowy, dotyczący robót budowlanych (z wyjątkiem montażu konstrukcji (...), co do których umowa przewidywała odrębne rozwiązania). Usunięcie wad odnotowanych w trakcie odbioru końcowego nastąpiło 21 lipca 2011 r.

W toku użytkowania obiektu (w okresie gwarancyjnym) posadzka w hali produkcyjnej zaczęła pękać, a w jednolitej dotąd powłoce pojawiły się szczeliny. Spękania nawierzchni żywicznej pojawiły się w miejscach dylatacji posadzki betonowej. Okoliczności te stwierdzono podczas gwarancyjnego przeglądu obiektu, dokonanego 22 lutego 2013 r.

W przeglądzie ze strony inwestora uczestniczyli m.in.: E. N., M. I., a ze strony wykonawcy m.in.: W. R. i J. K.. W protokole przeglądu usterek, w części dotyczące obiektu określonego jako „produkcja/magazyn”, w pkt 20 zapisano m.in.: „naciąć dylatacje w pomieszczeniach z posadzkami żywicznymi i wypełnić”. Termin wykonania prac opisanych w pkt 20 ustalono do końca kwietnia 2013 r. Przy ustaleniach tych nie był obecny M. S. ani drugi z członków

zarządu spółki (...). Przedstawiciele inwestora nie kwestionowali potrzeby wykonania nacięć w powłoce żywicznej. Dla przedstawicieli generalnego wykonawcy potrzeba wykonania tej czynności była natomiast oczywista i wynikała z wcześniejszych założeń.

Nacięcia w powłokach żywicznych zostały wykonane przez podwykonawcę powodowej spółki w miejscach, gdzie wystąpiły faktyczne pęknięcia. Dokonano tego bez wstrzymywania produkcji zakładu i bez usunięcia maszyn z pomieszczeń, w których była nacinana podłoga. Do tej pracy użyte zostały narzędzia do cięcia podłogi posiadające urządzenia odpylające. Nacięcia zostały wykonane w taki sposób, że linie nacięć nie łączyły się i nie krzyżowały w sposób uporządkowany, brak było prostoliniowości cięcia, linie kończyły się nie dochodząc do innych linii. Wykonane w hali produkcyjnej szczeliny dylatacyjne wypełnione zostały tym samym materiałem, który został wcześniej użyty w pozostałej części obiektu (S. firmy (...)).

Powyższe zostało wykonane podczas nieobecności M. S., który przebywał za granicą. Po powrocie do Polski M. S. stwierdził, że wykonawca „popsuł podłogę”, która była wcześniej wykonana bez żadnych nacięć i fug. Cały czas pozostawał w błędnym przekonaniu, że taka właśnie podłoga, tj. niedylatowana, miała być wykonana zgodnie z umową.

W czasie użytkowania podłogi hali produkcyjnej okazało się, że zastosowany do wypełnienia szczelin materiałów jest na tyle lepki, że przykleja się do opon wózków widłowych, co więcej w szczelinach pozostawał brud. Utrzymanie w czystości takiej posadzki było utrudnione.

W piśmie z 27 marca 2013 r. pozwana złożyła reklamację na wykonane prace związane z naprawą pęknięć. Zarzuciła, że fugi zostały wykonane zbyt szerokie i z materiału, do którego przywiera brud, przez co posadzka jest nieestetyczna i stwarza problem z utrzymaniem czystości. Podkreślono, że przy założeniach projektowych ta część obiektu miała mieć wykonaną powierzchnię posadzek z materiałów ułatwiających utrzymanie warunków higienicznych. Pismo sporządził E. N..

Między stronami rozpoczęły się rozmowy dotyczące posadzki w części produkcyjnej fabryki. M. S. oczekiwał, że powódka usunie wady posadzki w ten sposób, że powstałe szczeliny zostaną wypełnione tą samą żywicą, z której została wykonana podłoga. W ten sposób w wyniku naprawy powstałaby gładka posadzka, z jednolitego materiału, w jednej kolorystyce. Przedstawiciele (...) zdawali sobie sprawę, że jest to niemożliwe, posadzka zgodnie z projektem w warstwie żywicznej wymagała bowiem dylatacji, a szczeliny dylatacyjne zgodnie ze sztuką budowlaną wypełnia się wyłącznie materiałami przeznaczonymi do tego celu, a nie materiałem, z którego wykonana jest posadzka.

W piśmie wysłanym 10 października 2013 r. M. S. przypomniał, że zawierając umowę spółka zamówiła „podłogę higieniczną”, albowiem przepisy w sprawie produktów kosmetycznych wydane na podstawie dyrektyw unijnych wymagają, aby powłoka w obszarze produkcji była bez fug i pęknięć. Po jakimś czasie po zakończeniu budowy pojawiły się pęknięcia, które zostały usunięte, ale niefachowo. Następnie przyjęta została reklamacja, ale materiał uszczelniający nadal jest innego rodzaju niż produkt zastosowany pierwotnie. W związku z powyższym M. S. zwrócił się do wykonawcy o naprawę posadzki w obszarze produkcji przy zastosowaniu tego samego materiału i w tej samej barwie, jak w stanie oryginalnym, w terminie do 25 października 2013 r.

W piśmie z 27 listopada 2013 r. M. S. zwrócił się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na poprzednie pismo, datowane na 8 października 2013 r. Jednocześnie poinformował, że w okresie 20-31 grudnia 2013 r. produkcja w zakładzie będzie wstrzymana, dlatego zwraca się z prośbą o wykonanie naprawy w tym terminie. Poinformował także, że w przypadku rezygnacji z naprawy zleci naprawę innej firmie i obciąży powódkę kosztami.

W piśmie z 11 grudnia 2013 r. – w odpowiedzi na pismo z 27 listopada 2013 r. – spółka (...) wskazała, że po rocznym przeglądzie gwarancyjnym wskazana została przez inwestora usterka polegająca na powstawaniu włoskowatych, liniowych spękań w nawierzchni żywicznej, w miejscach dylatacji posadzki betonowej. Zgodnie z zapisem z protokołu przeglądu gwarancyjnego (pkt 20) wykonane zostały nacięcia nawierzchni żywicznej na grubość 8-10 mm, z wypełnieniem masą elastyczną S.. Autorami pomysłu na naprawę usterki byli przedstawiciele inwestora. Naprawa

ta nie znalazła uznania w oczach inwestora, który podnosił sprawę zbierania się brudu miejscach nacięć, co miało związek z charakterystyką użytego materiału. Wykazując dobrą wolę powódka, 25 czerwca 2013 r. dokonała próbnego usunięcia masy na odcinku jednego metra i zastosowała materiał żywiczny przeznaczony do uzupełniania bruzd na posadzkach, który jest twardy, ale charakteryzuje się ciemniejszą barwą niż kolor posadzki.

W piśmie z 30 kwietnia 2014 r. pełnomocnik pozwanej zgłosił reklamację z tytułu wad posadzki. Podkreślił, że z uwagi na specyfikę prowadzonej działalności (produkcja kosmetyków) konieczne było zachowanie odpowiednich warunków higienicznych, a zatem powierzchnia w zakładzie winna być wykonana czysto, gładko i bez fug. Tak też posadzka została przekazana przy odbiorze. Dalej zarzucił spółce (...), że jako specjalistyczna firma musiała mieć wiedzę o tym, że w warstwie pokrywającej na płytach betonowych tworzyć będą się rysy i mimo tej wiedzy nie uświadomiła o tym pozwanej. Ostatecznie wezwał powódkę do uznania reklamowanych wad i błędów do 9 maja 2014 r. i przedstawienia odpowiednich propozycji ich usunięcia.

W piśmie z 9 maja 2014 r. R. K. (jako prezes zarządu komplementariusza powódki) podtrzymał dotychczasowe stanowisko, wskazując że posadzki zostały wykonane zgodnie z umową oraz załącznikami do tej umowy, zgodnie z ofertą oraz dokumentacją projektową. Wszystkie materiały posiadają wymagane urzędowe aprobaty techniczne lub certyfikaty. Pismo zostało sporządzone w dwóch językach: polskim i niemieckim.

24 września 2014 r. pozwana zleciła zewnętrznej firmie (...) sporządzenie ekspertyzy technicznej. W ekspertyzie tej – datowanej na 30 września 2014 r. – wskazane zostało, że celem opracowania jest określenie stanu technicznego posadzki przemysłowej wykonanej w obiekcie (...). W ekspertyzie tej wskazano, że podczas wizji lokalnej obiektu wykryte zostały m.in. następujące nieprawidłowości: linie nacięć nie są osiowe, wrażenie nacięcia wykonanego ręcznie bez użycia prowadnic, zbyt duża szerokość wykonanej dylatacji – ponad 5 mm, zbyt mała głębokość nacięć dylatacji – poniżej 5 mm, masa wypełniająca dylatację (...) wykazuje przyczepność do kółek wózków oraz ulega zabrudzeniu. W podsumowaniu opinii wskazano, że stan ogólny techniczny istniejącej posadzki jest zadowalający, zastosowanie materiału (...) jest dopuszczalne przez systemodawcę, natomiast względy użytkowe mogą generować pewne niedogodności, w tym przypadku zabrudzenia, które można usunąć wyłącznie preparatem alkoholowym, zaś wykonawca decydując się na podział posadzki powinien wykonać identyczne dylatacje w warstwie wykończeniowej żywicy. Z tytułu sporządzenia ekspertyzy pozwana została obciążona fakturą VAT na kwotę 13.284 zł z podatkiem VAT (10.800 zł netto).

W piśmie z 10 grudnia 2014 r., zatytułowanym „ostateczne przedsądowe wezwanie do wykonania obowiązków wynikających z gwarancji”, pozwana, opierając się o opis wad z ekspertyzy (...) N. Polska, wezwała powódkę do wykonania obowiązków wynikających z gwarancji przewidzianej w § 11 umowy z 3 sierpnia 2010 r., obejmujących m.in. prawidłowe wykonanie nacięć dylatacji i wymianę masy wypełniającej dylatację na zgodną z projektem.

Pismem z 30 grudnia 2014 r., w odpowiedzi na powyższe pismo, powódka podtrzymała dotychczasowe stanowisko o braku podstaw do uznania, że przedmiot umowy został wykonany nieprawidłowo. W piśmie podkreślono że charakter produkcji wykonywanej w obiekcie, intensywne używanie substancji chemicznych agresywnych w stosunku do zastosowanych zgodnie z projektem materiałów, intensywne używanie środków czystości, powoduje uszkodzenia i wcześniejsze zużycie elementów, niewynikające z wad wykonania czy też wad materiałów, a więc niepodlegające gwarancji wykonawcy.

9 stycznia 2015 r. I. N. zleciła drogą elektroniczną tłumaczowi języka niemieckiego tłumaczenie na język niemiecki załączonych tekstów. W załącznikach do maila wskazano, że obejmują one „odpowiedź na wezwanie”. 12 stycznia 2015 r. wystawiona została przez tłumacza przysięgłego P. L. faktura na rzecz pozwanej na kwotę 318 zł z podatkiem VAT. Kolejne faktury za pisemne tłumaczenia (z 20 kwietnia 2015 r., (...) na kwotę 132,51 zł z podatkiem VAT oraz z 13 stycznia 2016 r., (...) na kwotę 87,85 zł z podatkiem VAT) również zostały wystawione przez P. L..

Pozwana zleciła wykonanie kolejnej ekspertyzy technicznej (...) sp. z o.o. w W.. Ekspertyza została wykonana 14 lipca 2015 r. Stwierdzono w niej częściowe wykonanie napraw w sposób niewłaściwy; wykonawca dokonał częściowej naprawy poprzez nacięcie w miejscach powstania rys dylatacji pozornych i uzupełnieniu ich ponownie

masą wypełniającą; cięcia zostały wykonane niewłaściwie, z uwagi na przypadkowe ich zakańczanie w połowie działki roboczej, brak docięcia do końca do przecięcia z drugą dylatacją, cięcia bardzo nieprecyzyjne i krzywe, brak prostoliniowości cięcia, co może świadczyć o wykonaniu dodatkowej dylatacji tuż obok istniejącej już dylatacji. Wskazano również, że jedyną drogą naprawy jest właściwe wykonanie nacięć dylatacji posadzki, co będzie skutkowało koniecznością wyłączenia produkcji zakładu z uwagi na powstanie dużej ilości zanieczyszczeń powstałych w wyniku cięcia betonu (pyły). Wykonane już nowe dylatacje należy oczyścić z materiału wypełniającego, sprawdzić głębokość nacięcia posadzki w miejscach niedociętych, wykonać poprawne nacięcia płyty posadzkowej.

Za wykonanie opinii (...) sp. z o.o. w W. wystawiła pozwanej fakturę VAT nr (...) (pozycja 1) na kwotę 8.733 zł z podatkiem VAT (7.100 zł netto). Ponadto wystawiła fakturę VAT nr (...) (pozycja 2) za „okresowy przegląd techniczny półroczny obiektu”, na kwotę 3.813 zł z podatkiem VAT (3.100 zł netto).

W piśmie z 21 września 2015 r., zatytułowanym „ostatecznie wezwanie do usunięcia wad”, pozwana wezwała powódkę, na podstawie § 9 ust. 4 umowy, do usunięcia wad przedmiotu umowy w zakresie wykonanej posadzki, w terminie 30 dni od otrzymania niniejszego wezwania. W piśmie zostały opisane wady stwierdzone ekspertyzą techniczną (...) sp. z o.o. w W..

26 października 2015 r. odbyło się spotkanie połączone z wizją obiektu, z udziałem członków zarządu i przedstawicieli obu spółek (za (...): M. S., E. N., J. M.; za (...): J. K., W. R., Ł. K.). Na spotkaniu dokonano ustaleń, które spisano w dokumencie zatytułowanym „notatka służbowa z wizji obiektu i ustaleń”.

Odnosnie przeprowadzenia prac naprawczych w zakresie posadzek postanowiono, że naprawa będzie polegała na wymianie fugi. Ustalono sposób wycięcia dylatacji: we wszystkich pomieszczeniach „dylatacje będą cięte od ściany do ściany”. Zapisano także, że surowce w magazynie surowców będą rozmieszczone w sposób pozwalający na wykonanie napraw. W hali rozlewni produktu inwestor oczekuje jednolitego koloru materiału w całym pomieszczeniu, a w razie zmiany materiału, także wymiany fug w całym pomieszczeniu.

Ustalono obowiązki wykonawcy (pkt II): przedłożenie propozycji sposobu, technologii i materiałów do naprawy cokolków i usunięcia korozji – do 18 listopada 2015 r., jednak nie później niż w terminie 14 dni od otrzymania materiałów, o których mowa w pkt III.; przedłożenie materiału i technologii wykonania napraw dylatacyjnych – do 18 listopada 2015 r., jednak nie później niż w terminie 14 dni od otrzymania materiałów, o których mowa w pkt III. Nadto ustalono obowiązki zamawiającego (pkt III): przedstawienie informacji na temat technologii produkcji, środków chemicznych stosowanych i używanych w poszczególnych pomieszczeniach – do 2 listopada 2015 r.; przedstawienie propozycji terminu wykonania prac naprawczych, nie później niż na 2 tygodnie przed planowanym terminem naprawy.

Przed terminem napraw zamawiający zobowiązał się rozmieścić urządzenia i materiały w sposób pozwalający na wykonanie napraw (postanowiono, że pod urządzeniem (...) prace naprawcze nie będą wykonane).

Po uzyskaniu w dniu 2 listopada 2015 r. projektu technologicznego oraz karty stosowanych w produkcji substancji chemicznych powódka – w piśmie z 17 listopada 2015 r. – poinformowała pozwaną, że z powodu braku danych o składzie chemicznym uzyskiwanych produktów nie było możliwe dokonanie pełnej oceny przydatności zastosowanych w trakcie budowy materiałów budowlanych, jak też dokonanie prawidłowego doboru proponowanych materiałów budowlanych pod kątem ich odporności na oddziaływanie chemiczne stosowanych w fabryce półproduktów.

W dalszej części pisma wskazano, że w miejscach występowania zarysowań na powłoce żywicznej zostaną wykonane prace wg jednego z dwóch wariantów, wybranych przez inwestora:

- w przypadku wyboru masy S.: docięcie rys wg śladu zarysowań od ściany do ściany (czyli de facto odtworzenie układu dylatacji na posadzce), oczyszczenie i zagruntowanie szczelin, wypełnienie szczeliny masą S.;

- w przypadku wyboru masy emfimastic (...): usunięcie masy S. z nacięć wykonanych w ramach prac prowadzonych po przeglądzie w 2013 r., docięcie rys wg śladu zarysowań od ściany do ściany (czyli de facto odtworzenie układu dylatacji na posadzce), oczyszczenie i zagruntowanie szczelin, wypełnienie szczeliny masą emfimastic (...).

W piśmie z 25 listopada 2015 r. powódka podtrzymała dotychczasowe stanowisko.

Dalsze szczegóły ustalane były drogą elektroniczną przez E. N. i W. R.. Pozwana zdecydowała się na wypełnienie szczelin dylatacyjnych masą emfimastic (...). Mailem z 29 grudnia 2015 r. ostatecznie ustalono termin prac w przedziale czasowym 7-9 stycznia 2016 r. W. R. – na pytanie E. N. o sposób oczyszczenia pomieszczeń po zakończeniu prac – poinformował, że po nacięciu rys pomieszczenie zostanie zamiecione na sucho, a same spoiny zostaną odkurzone; z powodu konieczności niezmywania posadzki przez 5 dni po dokonaniu prac, nie przewidziano żadnej dezynfekcji pomieszczeń na mokro. W. R. zaproponował, aby pozwana wykonała ją we własnym zakresie, stosownie do obowiązujących w zakładzie procedur.

Zgodnie z postanowieniami porozumienia z 26 października 2016 r. pozwana przygotowała pomieszczenia do prac naprawczych. Czynności polegające na zabezpieczeniu maszyn, urządzeń i taśmociągów, ich demontażu, a także przygotowaniu pomieszczeń, w których miały być wykonywane naprawy, wykonywali wydelegowani do tego celu pracownicy fabryki. 4 stycznia 2016 r. pozwana zakupiła folię budowlaną: 2 sztuki - za cenę 45,46 zł i 37,04 zł netto (faktura nr (...)), z kolei 5 stycznia 2016 r. kupiła „folię super grubą” 20 sztuk, za cenę 152,80 zł netto (faktura nr (...)). Łącznie za folię spółka 289,42 zł brutto (235,30 zł netto). Ostatecznie powódka wykonała ustalone w porozumieniu z 26 października 2016 r. prace w przewidzianym terminie, tj. od 7 do 9 stycznia 2016 r.

11 stycznia 2016 r. sporządzony został protokół odbioru. Prace polegały na odtworzeniu nawierzchni żywicznej układu dylatacji z posadzki betonowej z wypełnieniem dylatacji masą emfimastic (...) wraz z usunięciem z części wcześniej odtworzonych dylatacji poprzedniego wypełnienia masy S.. W protokole wskazano m.in., że prace wykonano zgodnie z ustaloną między stronami technologią. Wykonawca zastrzegł, że w przeciągu 5 dni od zakończenia technologii wykonanych prac zabrania mycia na mokro podłóg i cokołów oraz ruchów wózków. Odnotowano, że w dniu odbioru wykryto, iż należy wykonać jeszcze prace naprawcze w pomieszczeniach przyległych do myjni, co nastąpi w ustalonym osobno terminie.

W rezultacie cała posadzka w hali produkcyjnej została zdylatowana w taki sposób, że na całej powierzchni jest fuga, natomiast spoina nie klei się i nie przyjmuje brudu.

W czasie wykonywania prac naprawczych jak i prac związanych ze sprzątnięciem po remoncie zakład pozwanej był wyłączony z produkcji, a większość pracowników została wysłana na płatne urlopy wypoczynkowe. Część pracowników wykonywała prace pomocnicze polegające na zabezpieczeniu maszyn, urządzeń i taśmociągów, ich demontażu a potem instalacji, a także przygotowaniu pomieszczeń, w których miały być wykonywane naprawy.

Po wykonaniu prac naprawczych przez powódkę, pomieszczenia, w których były one realizowane wymagały specjalistycznego sprzątnięcia, gdyż wszystkie powierzchnie (ściany, sufity, instalacje) i urządzenia pokryte były pyłem. Pył ten powstawał w czasie wykonywania szczelin dylatacyjnych, które były nacinane nie tylko w warstwie żywicznej, ale także w warstwie betonu.

Wykonawca odkurzył pomieszczenia po pracy na sucho. W związku z tym, że nacięcia dylatacyjne były wykonywane po odbiorze końcowym, a więc w przerwie między normalną produkcją, taki sposób posprzątnięcia po cięciach dylatacyjnych nie był wystarczający do tego, aby fabryka mogła przystąpić do wykorzystywania pomieszczeń zgodnie z ich przeznaczeniem, a więc wznowienia produkcji. Rodzaj prowadzonej działalności (produkcja kosmetyków) wymaga bowiem zachowania określonych przepisami standardów czystości.

M. S. zdawał sobie sprawę, że pracownicy wykonawcy (a nawet pracownicy jego fabryki) mogą nie być w stanie wykonać specjalistycznego sprzątnięcia, z uwagi na charakter zabrudzeń powstały w wyniku cięcia betonu i ich skalę. Już wcześniej podjął więc czynności zmierzające do zebrania ofert od firm świadczących specjalistyczne usługi sprzątnięcia

po remontach oraz oczekiwał, że koszty tej usługi, zlecone specjalistycznej firmie, poniesie wykonawca, w celu doprowadzenia pomieszczeń do stanu pozwalającego na ich normalne, zgodne z przeznaczeniem użytkowanie.

12 stycznia 2016 r. M. S. wysłał drogą elektroniczną na adres powódki informację, że przesłano wcześniej ofertę firmy sprzątającej, a w dniu wczorajszym przekazano informację, że produkcja nie może być dłużej wstrzymywana, poremontowe sprzątanie winno być zakończone w piątek 15 i sobotę 16, tak aby produkcja mogła być wznowiona 18 stycznia 2016 r. W mailu wskazano, że o ile do godziny 14:00 nie zostanie udzielona odpowiedź, pozostanie to potraktowane jak zgoda na sprzątanie.

W pismach z 12 i 13 stycznia 2016 r. powódka odmówiła pokrycia kosztów czyszczenia pomieszczeń produkcyjnych, wskazując, że nawet gdyby nie miały być prowadzone prace naprawcze, to i tak sprzątanie winno zostać przeprowadzone przez pozwaną z uwagi na zły stan czystości przed podjęciem prac. Nadto powódka wskazała, że z umowy łączącej strony nie wynika obowiązek sprzątania po wykonaniu prac.

W piśmie z 13 stycznia 2016 r. pozwana wyjaśniła, że nie powinno być trudne do zrozumienia, że po wszelkich pracach budowlanych (względnie naprawczych) musi być przeprowadzone końcowe uprzątnięcie miejsca budowy. Przez cięcie fug na podłodze powstało duże zapylenie, wszystkie ściany, sufity, instalacje, maszyny, kable są zakurzone, należy więc kompletnie usunąć kurz i przeprowadzić dezynfekcję, czego wymaga prowadzenie produkcji w fabryce kosmetyków.

Ostatecznie pozwana zawarła pisemną umowę z wyspecjalizowaną firmą (...) sp. z o.o. w S., zlecając jej: wyczyszczenie, zdezynfekowanie i przygotowanie pomieszczeń do produkcji po naprawie podłogi. Umowa jest błędnie datowana na „30 stycznia 2016 r.”, ale wskazano w niej, że wykonawca zobowiązuje się do sumiennego i ostrożnego przeprowadzenia prac opisanych w ofercie z 7 stycznia 2016 r., same prace mają być zaś przeprowadzone 14-18 stycznia 2016 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 8.659,20 zł plus VAT.

Odbiór prac wykonanych przez (...) sp. z o.o. nastąpił protokołem z 16 stycznia 2016 r. W protokole wskazano (zakreślając właściwą rubrykę), że rodzaj prac to „czyszczenie gruntowne”, dodatkowo przedstawiono krótki opis prac: „gruntowne sprzątanie pobudowlane powierzchni magazynowych oraz produkcyjnych, odkurzanie dwóch pomieszczeń”.

Po wykonaniu usługi - 31 stycznia 2016 r. (...) sp. z o.o. wystawiła fakturę VAT nr (...) na kwotę 10.650,82 zł brutto (8.659,20 zł netto). W fakturze wskazano, że termin wykonania usługi to 16 stycznia 2016 r., a rodzaj usługi: „sprzątanie po pracach budowlanych”.

Pozwana posiada wewnętrzne procedury dotyczące utrzymania czystości w halach produkcyjnych, których zachowanie jest konieczne z uwagi na rodzaj prowadzonej działalności, jaką jest produkcja kosmetyków. Procedury te zatwierdzone są przez firmę zewnętrzną, audytora. Fabryka nie korzysta z usług firm zewnętrznych w zakresie sprzątania. Specjalistyczne sprzątanie po pracach wykonywanych w ramach porozumienia z 26 października 2015 r. było jedynym w historii fabryki przypadkiem, kiedy czynności te wykonała firma zewnętrzna.

25 stycznia 2016 r. sporządzony został kolejny protokół odbioru prac wykonanych przez powódkę zgodnie z porozumieniem z 26 października 2015 r. W protokole odnotowano, że prace wymienione w protokole z 11 stycznia 2016 r. zostały wykonane w okresie 22-23 stycznia 2016 r.: skuto i wykonano na nowo cokoliki w pomieszczeniach przyległych do pomieszczenia myjni, usunięto i wykonano na nowo wskazane odcinki fug wykonanych 10 stycznia 2016 r. w miejscach, gdzie były widoczne pęcherze powietrza, nacięto i uzupełniono dylatację masą emfimastic (...) w dwóch wskazanych, przypadkowo pominiętych 10 stycznia 2016 r. miejscach.

Radca prawny J. M. obciążył pozwaną kosztami usług prawnych (za konsultacje, spotkania, opracowanie korespondencji w sprawie realizacji umowy z 3 sierpnia 2010 r. o wykonanie hali produkcyjno-magazynowej z częścią socjalną, częścią biurową i towarzyszącą infrastrukturą) fakturami nr (...) z 31 października 2015 r. na kwotę 5.000 zł netto (6.150 zł z VAT) oraz nr (...) z 31 stycznia 2016 r. na kwotę 500 zł netto (615 zł z VAT).

W wyniku przeprowadzenia prac naprawczych pozwana nie osiągnęła części zysku z uwagi na zatrzymanie produkcji w czasie prowadzenia prac, wykonywanych w wyniku porozumienia stron z 26 października 2015 r.

(...) – kontrahent spółki (...) – złożyła zamówienie na produkty jeszcze przed rozpoczęciem prac naprawczych, tj. w grudniu 2015 r., natomiast ich realizacja nastąpiła z opóźnieniem dopiero w lutym 2016 r.

W piśmie opatrzonym datą „31 czerwca 2016 r.” radca prawny J. M., jako pełnomocnik pozwanej, wezwał powódkę do zapłaty odszkodowania w kwocie 250.000 zł, wynikającego z poniesionych kosztów i utraconych korzyści, spowodowanych przebiegiem i czasem trwania wykonywanych przez spółkę (...) prac naprawczych, jak również zaniechaniem uprzątnięcia terenu napraw, a nadto utratą wartości nieruchomości wskutek wykonania prac w sposób inny od projektowanego, w terminie 7 dni od doręczenia wezwania. Jednocześnie wskazano, że w przypadku bezskuteczności niniejszego wezwania opisane koszty zostaną pokryte z kaucji gwarancyjnej złożonej na podstawie umowy.

Pismo zostało doręczone powódce 4 lipca 2016 r., co potwierdzono prezentatą.

Pismem z 8 lipca 2016 r. – w odpowiedzi na powyższe wezwanie – pełnomocnik powódki wskazał, że spółka ta nie uznała kierowanych do niej roszczeń za zasadne, żądania te nie zawierają merytorycznego uzasadnienia, w tym zwłaszcza sposobu wyliczenia szkody, określonej na 250.000 zł. Przytoczono jedynie podstawę prawną tego żądania, nie pozwala to jednak na jakąkolwiek weryfikację i odniesienie się do zarzutów. (...) domyśla się jedynie, że szkoda związana jest z zarzutami utraconych korzyści w czasie prac naprawczych; konieczności doprowadzenia pomieszczeń do stanu poprzedniego oraz obniżenia standardu obiektu na skutek konieczności dylatacji posadzki. Odnosząc się kolejno do tych zarzutów wyjaśnił, że termin wykonania dylatacji został ustalony ze pozwaną, poza tym znana była jej technologia i warunki, w jakich prace miały być wykonywane. Pomieszczenia, w których były wykonywane prace zostały posprzątane, brak zaś było podstaw do innych czynności porządkowych, niezwiązanych z przeprowadzonymi pracami. Posadzka została wykonana prawidłowo, tj. zgodnie z umową i załącznikami do niej, posadzka nigdy bowiem nie miała być posadzką „bezfugową”, a konieczność wykonania dylatacji nie może być traktowana jako wada.

Jako załącznik do pisma z 8 lipca 2016 r. pełnomocnik powódki przedstawił pismo zatytułowane „przedsądowe wezwanie do zapłaty”, datowane na 8 lipca 2016 r., w którym wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 94.569,01 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych w wysokości 9,5%, od 1 lipca 2016 r., w terminie 5 dni od otrzymania wezwania.

W odpowiedzi na powyższe, w piśmie z 15 lipca 2016 r., pozwana podtrzymała żądanie zapłaty 250.000 zł tytułem odszkodowania, na którą składają się:

- 1) koszt przygotowań pomieszczeń zrealizowanej inwestycji do prac gwarancyjnych wykonywanych przez spółkę (...) w styczniu 2016 r. oraz przygotowania pomieszczeń do ponownego z nich korzystania po pracach;
- 2) koszt wynagrodzeń pracowników uiszczonych za okres, w którym nie mogli oni wykonywać swoich obowiązków z powodu prac gwarancyjnych;
- 3) koszt sporządzenia specjalistycznych ekspertyz;
- 4) koszt pomocy prawnej;
- 5) utrata korzyści z powodu braku możliwości produkcji w okresie od 4 do 18 stycznia 2016 r.;
- 6) utrata wartości zrealizowanej inwestycji wskutek wykonania jej w sposób odmienny od projektowanego, tj. z posadzką posiadającą dylatacje wypełnione fugami, co wpływa na standard jej dalszego użytkowania.

W uzasadnieniu pisma podano, że powstały przesłanki odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.), a przemawia za tym sama wadliwość realizacji inwestycji, która to wadliwość została przyznana poprzez wykonanie prac

gwarancyjnych. W piśmie wskazano również, że przedwczesne jest wezwanie do zapłaty zatrzymanej kaucji gwarancyjnej w kwocie 94.569,01 zł, gdyż umowa przewidywała pięcioletnią gwarancję od dnia usunięcia wszystkich wad, a termin usunięcia wad ustalono na 21 lipca 2011 r.

W piśmie z 18 lipca 2016 r. powódka podtrzymała stanowisko, jednocześnie zarzucając, że pozwana nie przedstawiła sposobu wyliczenia szkody, bowiem przytoczony opis nadal jest zbyt ogólny i nie pozwala odnieść się do twierdzeń przedstawionych w piśmie z 15 lipca 2016 r. Jednocześnie poinformowała, że zweryfikowana została data zwrotu kaucji gwarancyjnej, którą powódka uznaje w dacie wskazanej przez pozwaną, tj. 21 lipca 2016 r. Do tego czasu powódka powstrzyma się ze skierowaniem sprawy na drogę postępowania sądowego. Pismo zostało odebrane 20 lipca 2016 r.

W piśmie z 10 sierpnia 2016 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 94.569,01 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w wysokości 9,5% od 22 lipca 2016 r., tytułem zwrotu zatrzymanej kaucji gwarancyjnej, w terminie 5 dni od otrzymania wezwania. Pismo zostało wysłane pocztą 10 sierpnia 2016 r.

W piśmie z 11 maja 2017 r. pozwana wezwała powódkę do naprawienia szkody poniesionej wskutek nienależytego wykonania umowy przez zapłatę w terminie 3 dni od doręczenia pisma. Szkada została sprecyzowana na kwotę 56.261,26 zł, na którą składają się następujące kwoty częściowe:

- 1) 13.284 zł tytułem sporządzenia opinii technicznej przez (...) sp. z o.o., co udokumentowano fakturą VAT (...);
- 2) 12.546 zł tytułem sporządzenia opinii technicznej przez (...) sp. z o.o.; co udokumentowano fakturą VAT (...) – pozycja 1;
- 3) 538,46 zł tytułem kosztu zlecenia tłumaczeń pisemnej korespondencji; co udokumentowano fakturami VAT: (...) r., (...), (...);
- 4) 7.380 zł tytułem kosztów wynagrodzenia kancelarii prawnej, co udokumentowano fakturami nr (...);
- 5) 289,42 zł tytułem kosztu zakupu folii do przykrycia urządzeń w trakcie prac naprawczych w styczniu 2016 r., co udokumentowano fakturami (...) (poz. 1-2) oraz (...);
- 6) 11.572,56 zł tytułem kosztu wynagrodzenia pracowników poniesionego na przygotowanie przez tych pracowników pomieszczeń do prac naprawczych w styczniu 2016 r.;
- 7) 10.650,82 zł tytułem kosztów sprzątnięcia obiektu po pracach naprawczych w styczniu 2016 r., co udokumentowano fakturą VAT (...).

W piśmie wskazano, że wszystkie te koszty zostały poniesione przez (...) wskutek nienależytego wykonania umowy przez powódkę, co rodzi obowiązek odszkodowawczy na podstawie art. 471 k.c. i § 13 ust. 1 łączącej strony umowy. Pismo zostało doręczone 24 maja 2017 r.

Pismem z 7 czerwca 2017 r. odmówiła uznania roszczeń i odmawia zapłaty oraz wskazała, że roszczenia pozwanej są obecnie przedawnione.

14 czerwca 2017 r. M. S. skierował do powódki pismo, w którym oświadczył, że dokonuje potrącenia wierzytelności pozwanej z tytułu braku naprawienia szkody poniesionej wskutek nienależytego wykonania umowy w wysokości 56.261,26 zł, z wierzytelnością powódki w wysokości 94.348,51 zł z tytułu kaucji gwarancyjnej, zatrzymanej na podstawie umowy, dochodzonej w postępowaniu sądowym prowadzonym przez Sąd Okręgowy w Szczecinie, w sprawie VIII GC 425/16. Do pisma została załączona nota księgową nr (...). Pismo wysłano pocztą 14 czerwca 2017 r.

W zakresie dylatowania posadzki w obiekcie zrealizowanym na podstawie umowy nr (...) z 3.08.2010 r. została wykonana zgodnie z projektem budowlanym, który przewidywał dylatację oraz z zasadami wiedzy technicznej. Parametry posadzki w projekcie budowlanym oraz zbrojenia rozproszonego nie dawały możliwości wykonania

posadzki bez wykonania dylatacji. W obiekcie o posadzce takiej, jak zaprojektowana i wykonana w części produkcyjno-magazynowej, było konieczne wykonanie dylatacji, także w warstwie wierzchniej, wykonanej z żywicy.

Powódka przyjęła prawidłowy układ dylatacji warstwy nośnej przy uwzględnieniu klasy betonu oraz grubości posadzki. Prawidłowo też dokonała nacięcia posadzki betonowej przed odbiorem końcowym. Nacięcia te zgodnie ze sztuką budowlaną wykonuje się 24-36 godzin po wykonaniu posadzki (wylaniu betonu). Nacięcia w warstwie z żywicy mogą być wykonane zaraz po jej stwardnieniu, po okresie związania. Natomiast wypełnienie tych nacięć masą dylatacji winno być dokonane nie wcześniej niż 3 miesiące po wykonaniu posadzki, a optymalnie w okresie 3-6 miesięcy.

Na ogół jest tak, że posadzka nie jest ostatnim elementem procesu budowlanego, wykonuje się ją na wcześniejszym etapie inwestycji, co pozwala w dacie odbioru końcowego na oddanie posadzki z wypełnieniami w ostatniej warstwie, dokonanymi zgodnie ze sztuką budowlaną nie wcześniej niż 3 miesiące po wykonaniu posadzki, a optymalnie w okresie 3-6 miesięcy. W praktyce nie spotyka się sytuacji, że wykonanie dylatacji i wypełnień w ostatniej warstwie następuje po odbiorze końcowym, jeżeli jednak strony się tak umówią, nie jest to niezgodne ze sztuką budowlaną.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny sprawy Sąd Okręgowy uznał, że powództwo, którego materialnoprawną podstawę stanowił przepis art. 647 k.c. w brzmieniu znajdującym zastosowanie w dacie zawarcia umowy, zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Sąd I instancji wyjaśnił, że powódka dochodzi zapłaty 94.384,51 zł z odsetkami określonymi ustawą o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (bez precyzowania podstawy prawnej odsetek), liczonymi od 22 lipca 2016 r. Zakreślając podstawę faktyczną roszczenia wskazywała, że kwota ta stanowi dotychczas niewypłaconą jej jako wykonawcy przez pozwaną jako inwestora część wynagrodzenia za wykonanie robót określonych umową o roboty budowlane nr (...) z 3 sierpnia 2010 r., która była zgodnie z § 4 pkt II ust. 2 tej umowy zatrzymywana przez pozwaną jako „kaucja gwarancyjna”. Kaucja ta zgodnie z § 11 ust. 1b umowy podlegała zwrotowi po upływie 5 lat od daty usunięcia wszystkich wad, odnotowanych w trakcie odbioru końcowego przedmiotu umowy, tj. fabryki kosmetyków w Ł.. Szczegółowy zakres prac, zgodnie z § 2 ust. 2 umowy, określała stanowiąca załącznik nr 1 oferta powódki i stanowiący załącznik nr 2 projekt, które były integralnymi częściami umowy. Z upływem 5 lat od daty usunięcia wszystkich wad odnotowanych w trakcie odbioru końcowego miał także upływać termin gwarancji jakości na przedmiot umowy dotyczący robót budowlanych (z wyjątkiem montażu konstrukcji (...), co do których umowa przewidywała odrębne rozwiązania). Wskazywane, jako początek biegu pięcioletniego terminu zdarzenie, usunięcie wad odnotowanych w trakcie odbioru końcowego – miało miejsce 21 lipca 2011 r., a wobec tego (stosownie do art. 112 k.c.) termin zapłaty zatrzymanej przez pozwaną tytułem „kaucji gwarancyjnej” części wynagrodzenia powódki (tj. dochodzonej w niniejszej sprawie kwoty 94.384,51 zł) upływał z 21 lipca 2011 r.

Sąd Okręgowy wskazał, że przesłankami z art. 647 k.c., wymaganymi dla uwzględnienia roszczenia powódki, było zatem oddanie przewidzianego w umowie nr (...) z 3 sierpnia 2010 r. obiektu (fabryki kosmetyków w Ł., tj. wykonanie konkretnego zakresu prac budowlanych, wyraźnie wskazanego w umowie i załącznikach do niej) zgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej oraz niedokonanie przez pozwaną, jako inwestora, zapłaty umówionego wynagrodzenia w terminie określonym tą umową, tj. brak zapłaty do dnia 21 lipca 2011 r. zatrzymanej kwoty 94.384,51 zł. Ciężar udowodnienia tychże faktów spoczywał na powódce, jako stronie wywodzącej skutki prawne z faktu wykonania umowy o roboty budowlane i niedokonania należnej zapłaty przez pozwaną.

Sąd I instancji wyjaśnił przy tym, że dokument z 3 sierpnia 2010 r. (oznaczony jako umowa nr (...)), poza umową o roboty budowlane, zawierał treść kolejnej umowy, jaką zawarły strony, tj. umowy gwarancji. Niemniej, samo powstanie po stronie pozwanej (inwestora) roszczeń z tytułu gwarancji ze względu na ewentualne wady przedmiotu umowy nie powodowałyby automatycznie (ex lege) zniweczenia uprawnień powódki (wykonawcy) do uzyskania wynagrodzenia za wykonanie umowy o roboty budowlane, to bowiem od woli strony pozwanej zależy realizowanie tych roszczeń, a zatem wykazanie się w tym zakresie pewną aktywnością w celu zniweczenia uprawnień powódki.

Na przeszkodzie dobrowolnej wypłacie należnego wynagrodzenia powódce stało niezadowolenie pozwanej z tego, że posadzka we wzniesionym obiekcie (fabryce kosmetyków) została wykonana z dylatacjami, podczas gdy pozwana chciała, aby posadzka ta była jednolita, bez fug. Pozwana była przekonana, że zgodnie z umową taka właśnie posadzka

w obiekcie będzie wykonana. Tym samym pozwana uznała, że powódka w sposób nieprawidłowy wykonała umowę a wykonana posadzka jest w istocie wadliwa i niezgodna z umową, o czym miało świadczyć pojawienie się pęknięć - jednolitej dotychczas - powierzchni posadzki z żywicy. W oparciu o dowód z opinii biegłego sądowego S. K., Sąd Okręgowy uznał, że przedmiot umowy został wykonany zgodnie z jej treścią – a w szczególności zgodnie ze stanowiącym integralną część umowy projektem budowlanym – oraz zgodnie z art. 647 k.c. Biegły, dokonując analizy dokumentacji projektowej projektu budowlanego, udostępnionej mu przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w G. oraz oferty powódki (wykonawcy) ustalił, jakim parametrom posadzka miała odpowiadać zgodnie z umową (w części magazynowej obiektu zaprojektowano ją jako betonową, a w części produkcyjnej – z okładziną z żywicy epoksydowej grubości 3 mm). Jeśli zaś chodzi o przeprowadzenie przez biegłego bardziej wnikliwych badań laboratoryjnych posadzki (wymagających pobrania próbek i przeprowadzenia badań niszczących) nie zgodziła się na nie strona pozwana (ze skutkami z art. 233 § 2 k.p.c.), przez co biegły nie był w stanie dokonać oceny takich parametrów, jak grubość posadzki betonowej, klasa betonu, masa i rodzaj użytego zbrojenia rozproszonego, wykonanie warstwy poślizgowej posadzki w postaci dwóch warstw folii oraz głębokość i szerokość naciętych szczelin dylatacyjnych. Biegły wskazał, że posadzka została wykonana z betonu, którego grubość oraz parametry po czasie wiązania były zgodne z projektem. Biegły nie był w stanie w żaden sposób ocenić zbrojenia posadzki. Odnosząc się do kwestii dylatowania posadzki, biegły wskazał, że na stronie 6 opisu projektu budowlanego zawarto jedynie zapis o treści „W części produkcyjno-magazynowej posadzka betonowa nie pyłaca o nośności 3,0 kN/m² zostanie dylatowana zgodnie z wymaganiami technologicznymi”, natomiast powódka nie wykonała dylatacji na wierzchniej warstwie posadzki w czasie robót budowlanych, lecz dylatacje warstwy wierzchniej zostały nacięte i wypełnione w okresie po odbiorze robót, w związku z wystąpieniem rys i spękań. Po przeprowadzeniu wizji lokalnej biegły uznał, że układ dylatacji został przyjęty przez wykonawcę prawidłowo przy uwzględnieniu klasy betonu oraz grubości posadzki, a co za tym idzie posadzka, także w zakresie jej wierzchniej warstwy i wykonania dylatacji, została wykonana zgodnie z projektem budowlanym oraz z zasadami wiedzy technicznej, z tą jednak uwagą, że zwykle wykonanie nacięć dylatacyjnych w wierzchniej warstwie posadzki nie jest realizowane po odbiorze, a więc już w okresie użytkowania obiektu.

Biegły wskazał nadto, że w przypadku posadzki takiej, jak zaprojektowana i wykonana w części produkcyjno-biurowej obiektu wykonanie dylatacji było konieczne, gdyż parametry posadzki w projekcie budowlanym oraz w ofercie powódki (wykonawcy) dotyczące grubości posadzki oraz zbrojenia rozproszonego nie dawały możliwości wykonania posadzki bez wykonania dylatacji. Tym samym, w obiekcie o posadzce takiej, jak zaprojektowana i wykonana w części produkcyjno-magazynowej, konieczne jest wykonanie dylatacji w siatce około 3,5 m, zgodnie ze stanem stwierdzonym przez biegłego przy wizji lokalnej. Biegły zaznaczył również, że w okolicznościach sprawy zasadnicze nacięcia w posadzce betonowej zostały wykonane przed odbiorem końcowym robót budowlanych, jednakże wykonane dylatacje nie zostały przeniesione na warstwę żywicy stanowiącą warstwę wykończeniową. Z uwagi na skurcz betonu (jego „pracę”) do wartości końcowej przebiega w sposób stabilizujący w okresie około 1-3 lat, przy czym 90% skurcz posadzki osiąga po pierwszym roku od wykonania, zaś po 28 dniach od wykonania skurcz postępuje około w 50%. Z tych też względów obecnie najczęściej wykonuje się dylatacje w postaci szczelin pozornych przez nacięcie w betonie piłą rowków o szerokości 3-4 mm i głębokości około 60 mm (1/4 do 1/3 grubości płyty betonowej), a nacinanie jest wykonywane w 12-48 godzin od ułożenia betonu (wycinanie najlepiej zacząć najwcześniej, jak to możliwe), z kolei wypełnienie szczelin powinno następować najwcześniej miesiąc po zabetonowaniu posadzki (wypełnienie szczelin zalecane jest najpóźniej, jak to możliwe) po uprzednim poszerzeniu szczelin. Z uwagi na to, pod względem technologicznym oraz w ujęciu trwałości posadzki, wykonanie poszerzenia nacięć posadzki betonowej wraz z nacięciem warstwy żywicznej po odbiorze końcowym, w przypadku gdy jest ono wykonywane w terminie do roku od wykonania posadzki, nie jest procesem obniżającym trwałość posadzki lub procesem wykonywanym niezgodnie ze sztuką budowlaną. Z kolei pozostawienie na dłużej niż rok niewypełnionych szczelin oraz rys warstwy wierzchniej żywicznej posadzki może wpłynąć negatywnie na trwałość posadzki oraz na łatwość utrzymania czystości (niezależnie od tego, że realizowanie tych prac już po odbiorze końcowym robót – kiedy fabryka już działała – mogło mieć wpływ na utrudnienia w pracy zakładu). Co więcej, takie – nietypowe w ocenie biegłego – oddalenie chwili odbioru końcowego i chwili wykonania dylatacji w żywicznej posadzce betonowej, było zgodne z treścią umowy o roboty budowlane nr (...) z 3 sierpnia 2010 r. oraz ze stanowiącą jej część dokumentacją projektową i ofertą powódki (wykonawcy). Biegły

przyznawał, że w procesach budowlanych wykonywane są także posadzki bezspoinowe, ale mają one zupełnie inną konstrukcję, niż posadzka zaprojektowana dla hali produkcyjnej fabryki pozwanej w Ł. – w szczególności posadzki bezspoinowe mają grubość zaczynająca się zwykle od 22 cm (a nie 15 cm), mają też inny sposób zbrojenia (oprócz zbrojenia rozproszonego projektuje się również zbrojenie w postaci siatek) i mogą wówczas mieć powierzchnię do 2.000-2.500 m² bez dylatacji.

Sąd I instancji zważył, że skoro powódka, jako wykonawca, zrealizowała ostatecznie (z uwzględnieniem tego, że część prac wykonywana była w styczniu 2016 r., na podstawie porozumienia z 26 października 2015 r.) zgodnie z umową o roboty budowlane (w tym z projektem budowlanym) i z zasadami wiedzy technicznej obiekt będący przedmiotem łączącej strony umowy nr (...) z 3 sierpnia 2010 r., w tym w szczególności w zakresie wykonania posadzek, to należało przyjąć, że począwszy od 21 lipca 2016 r. (po upływie pięcioletniego okresu zatrzymania „kaucji gwarancyjnej”) przysługiwała jej wymagalna wierzytelność o zapłatę pozostałej części wynagrodzenia za roboty budowlane w wysokości 94.384,51 zł.

Odnosząc się do roszczenia w zakresie odsetek, liczonych od 22 lipca 2016 r., według przepisów ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, Sąd Okręgowy wskazał, że jego materialnoprawną podstawę stanowi przepis art. 7 ustawy z dnia 12 czerwca 2003 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz.U. z 2003 r. Nr 139, poz. 1323), albowiem strony dokonały transakcji handlowej (zawarły umowę o roboty budowlane nr (...) w dniu 3 sierpnia 2010 r., tj. przed wejściem w życie obecnie obowiązującej ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz. U. z 2013 r. poz. 403). Jak wyjaśnił Sąd I instancji, z dniem 21 lipca 2016 r. upływał termin umownego wstrzymania wypłaty części wynagrodzenia zatrzymanej tytułem „kaucji gwarancyjnej”. Zobowiązanie to miało charakter terminowy (§ 4 pkt II ust. 2 i 3 w zw. z § 11 ust. 1b umowy o roboty budowlane z 3 sierpnia 2010 r. – termin wynosił 5 lat od wskazanego zdarzenia), natomiast usunięcie wad odnotowanych w trakcie odbioru końcowego, stanowiące zdarzenie będące początkiem biegu terminu nastąpiło 21 lipca 2011 r.

Należne powódce odsetki, liczone od 22 lipca 2016 r. a wynikające z ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, należało określić w wysokości odsetek za zwłokę ustalonej na podstawie art. 56 Ordynacji podatkowej, tj. w wysokości sumy 200% podstawowej stopy oprocentowania kredytu lombardowego, ustalonej zgodnie z przepisami o Narodowym Banku Polskim, i 2%, z tym że nie niższej niż 8% (art. 56 ust. 1 Ordynacji podatkowej w brzmieniu obowiązującym od pierwszego stycznia 2016 r. oraz obwieszczenie Ministra Finansów z dnia 4 stycznia 2016 r. w sprawie odsetek za zwłokę od zaległości podatkowych)

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że pozwana, kwestionując zasadność dochodzonego roszczenia, początkowo powoływała się na to, iż została przez powódkę (wykonawcę) wprowadzona w błąd przy zawieraniu umowy o roboty budowlane nr (...) z 3 sierpnia 2010 r., albowiem chciała, by posadzka w fabryce (w hali) była „higieniczna”, tj. bezszwowa, bez fug i dylatacji, a tymczasem okazało się, że powódka od samego początku miała świadomość, że zaproponowany przez nią w ofercie i zaakceptowany przez pozwaną sposób wykonania obiektu może doprowadzić z czasem do powstania spękań w pierwotnie jednolitej posadzce i konieczne będzie jej cięcie celem wykonania dylatacji i fug. Powołując przepis art. 84 k.c. oraz art. 86 k.c., Sąd I instancji przyjął, że w świetle zebranego materiału dowodowego pozwana przy zawieraniu umowy o roboty budowlane pozostawała w błędzie dotyczącym treści czynności prawnej (przedmiotu umowy, tj. posadzki – w przekonaniu pozwanej – bez fug, podczas gdy powódka wiedziała cały czas, że w posadzce tej trzeba będzie w przyszłości wykonać fugi). Zdaniem Sądu, zaistnienie błędu po stronie pozwanej w znacznej mierze spowodowane było tym, że członek zarządu pozwanej (inwestora) M. S. nie posługuje się językiem polskim i nie mając specjalistycznej wiedzy z zakresu budownictwa, nie był on w stanie zweryfikować - poprzez techniczną analizę oferty i projektu - zapewnień powódki (wykonawcy) co do przedmiotu umowy, tj. co do zaprojektowanej posadzki i tego, czy pozostanie ona gładka, czy też będą pojawiały się w niej pęknięcia, przez co konieczne będzie wykonanie w niej w przyszłości dylatacji i wypełnienie ich fugami.

Niemniej, pomimo pozostawania w błędzie, strona pozwana nie skorzystała z żadnego z dostępnych jej w takiej sytuacji uprawnień, tj. nie skorzystała z uprawnienia kształtującego z art. 88 § 1 k.c., i nie złożyła wobec powódki (wykonawcy) pisemnego oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli. Jak wskazał Sąd

I instancji, uchylenie się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu jest w zasadzie jedynym uprawnieniem, jakie przysługuje stronie i prowadzi do zniweczenia skutków czynności prawnej zawierającej wadliwe oświadczenie woli. O ile strona, która złożyła oświadczenie woli dotknięte wadą, nie złoży oświadczenia o uchyleniu się od jego skutków, czynność taka będzie funkcjonować w obrocie prawnym, wywołując wszystkie swoje skutki prawne. W tym kontekście Sąd Okręgowy odwołał się do § 17 umowy nr (...), który wyraźnie wskazuje na chęć stron, ażeby w możliwie jak najszerszym zakresie podtrzymywać treść dokonanych między nimi ustaleń co do kształtu podjętej czynności prawnej, w razie gdyby jakikolwiek z jej elementów okazał się być dotknięty nieważnością, czy niezgodnością z prawem.

Zamiast uchylenia się od skutków oświadczenia woli strony, w dniu 26 października 2015 r. zawarły porozumienia, w ramach którego postanowiono, że „naprawa” posadzek będzie polegała na wymianie fugi. Ustalono wówczas sposób wycięcia dylatacji oraz uzgodniono, że surowce w magazynie surowców będą rozmieszczone w sposób pozwalający na wykonanie „napraw”; w hali rozlewni produktu pozwana (inwestor) oczekiwała jednolitego koloru materiału w całym pomieszczeniu, a w razie zmiany materiału, także wymiany fug w całym pomieszczeniu. Wprost określono też wówczas obowiązki powódki-wykonawcy (pkt II notatki), jak i ustalono obowiązki pozwanej-zamawiającego (pkt III notatki). Poprzez zrealizowanie tych obowiązków zamierzano rozwiązać zaistniały między stronami spór na tle rozminięcia się treści pierwotnie łączącego strony stosunku prawnego oraz wyobrażenia co do tej treści, jakie zaistniało po stronie pozwanej. Przedmiotowe porozumienie Sąd zakwalifikował jako ugodę. Stąd też

W efekcie powyższego spór stron wymagał rozpatrzenia przy uwzględnieniu trzech stosunków prawnych (umownych) pomiędzy stronami: umowy o roboty budowlane z 3 sierpnia 2010 r. nr (...); umowy gwarancji jakości, objętej umową nr (...) oraz umowy z 26 października 2015 r., określającej sposób postępowania stron w związku z ujawnieniem się pewnych wad oraz przede wszystkim w związku z potrzebą wykonania dylatacji w dotychczas jednolitej posadzce.

Pozwana w piśmie procesowym z 16 czerwca 2017 r. podniosła nadto zarzut częściowego spełnienia świadczenia poprzez dokonanie 14 czerwca 2017 r. potrącenia własnych wierzytelności z wierzytelnością powódki dochodzoną w niniejszej sprawie. Podstawy zgłoszonych do potrącenia wierzytelności upatrywała w art. 471 k.c. i § 13 ust. 1 umowy z 3 sierpnia 2010 r., tj. z tytułu braku naprawienia szkody poniesionej wskutek nienależytego wykonania umowy. Pozwana szczegółowo wskazała potrącane i przysługujące jej wierzytelności w załączonej do oświadczenia notcie księgowej nr (...). W tym zakresie Sąd I instancji podał, że materialnoprawną podstawę dokonania potrącenia stanowi przepis art. 498 § 1 i 2 k.c. Zdaniem Sądu, oświadczenie woli o dokonaniu potrącenia, złożone przez pozwaną w piśmie datowanym na 13 czerwca 2017 r., podpisane przez umocowanego do jednoosobowej reprezentacji spółki M. S., spełnia wymogi przewidziane dla skuteczności takiego oświadczenia. Co prawda w samym piśmie nie wymieniono szczegółowo przedstawianych do potrącenia wierzytelności, a wskazano zbiorczo ich podstawę i łączną wysokość (56.261,26 zł), ale jednocześnie powołano się na załączoną notę księgową oraz wcześniejsze pismo kierowane do powódki – wezwanie do zapłaty z 11 maja 2017 r. – w którym wierzytelności te zostały kolejno wymienione i szczegółowo opisane. Nadto, wskazana w wezwaniu do zapłaty kolejność wierzytelności nie budziła wątpliwości Sądu co do kolejności, w jakiej pozwana chce dokonać potrącenia, gdyż w piśmie procesowym z 16 czerwca 2017 r. poszczególne wierzytelności zostały przez pozwaną ponumerowane. Strona pozwana składając oświadczenie o potrąceniu wyraźnie też wskazała wierzytelność powódki, z którą chce potrącić wierzytelności własne, tj. wierzytelność o zapłatę 94.384,51 zł wraz z odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych, dochodzoną w niniejszym postępowaniu.

Dokonując oceny, czy przedstawione przez pozwaną do potrącenia wierzytelności spełniają wszystkie przesłanki z art. 498 § 1 k.c. oraz czy rzeczywiście pozwanej przysługują wierzytelności z tytułu niewykonania, czy nienależytego wykonania zobowiązania w kontekście łączących strony stosunków prawnych, Sąd Okręgowy zważył, że podstawę prawną zgłaszanych do potrącenia wierzytelności stanowi art. 471 k.c. Sposób wykonania umowy przez powódkę oraz to, czy umowa została wykonana w sposób należyty, czy też nie, wymagało uwzględnienia przepisu art. 354 § 1 k.c., określającego kryteria prawidłowego wykonania zobowiązania w postaci celu społeczno-gospodarczemu danego zobowiązania, zasad współzycia społecznego oraz ustalonych zwyczajów. Jak wyjaśnił Sąd I instancji, kryterium zasad współzycia społecznego oznacza, że od dłużnika wykonującego swoje zobowiązanie wymagać należy co najmniej minimum lojalności lub uczciwości względem wierzyciela, co może dotyczyć np. konieczności udzielenia informacji

o szczególnych właściwościach przedmiotu czynności prawnej, czy też niebezpieczeństwach z nim związanych. W okolicznościach niniejszej sprawy za takie nienależyte wykonanie przez powódkę zobowiązania w świetle art. 471 w zw. z art. 354 § 1 k.c. – w zakresie w jakim nienależyte wykonanie zobowiązania wiązało się z jego wykonaniem niezgodnie z zasadami współzycia społecznego – Sąd uznał przede wszystkim niezrealizowanie przez powódkę obowiązku wyraźnego poinformowania pozwanej, że zgodnie z treścią umowy (w tym projektu budowlanego) posadzki wykonane w fabryce kosmetyków - w chwili dokonania odbioru końcowego robót pozostawione w stanie gładkim, jednolitym, bez dylatacji i fug - nie pozostaną takie, gdyż przyjęta w projekcie technologia wykonania będzie wymagała w przyszłości wykonania nacięć w miejscach pojawiania się pęknięć i wykonania dylatacji i fug.

Odwołując się do zeznań świadków – pracowników powódki – Sąd Okręgowy przyjął, że strona powodowa cały czas zdawała sobie sprawę, że wykonanie dylatacji w posadzce będzie konieczne, a jednocześnie nie artykułowała tego wprost pozwanej, utrzymując ją w przekonaniu, że posadzka pozostanie trwale gładka, niedylatowana, bez fug. Jednocześnie powódka, będąca przedsiębiorcą zawodowo prowadzącym działalność w branży budowlanej, miała przewagę wiedzy co do skutków przyjęcia takiej, a nie innej technologii wykonania posadzki, podczas gdy pozwana, jako inwestor, zajmująca się profesjonalnie całkowicie inną działalnością, wiedzy takiej nie miała i polegała na zapewnieniach powódki, jako profesjonalisty w tym zakresie. Przedstawiciel powódki W. R., zeznający w charakterze świadka podał, że zdawał sobie sprawę, iż przedstawiciele inwestora (w szczególności M. S.) mogą nie mieć świadomości, że w późniejszym czasie generalny wykonawca wykona nacięcia w powłoce z żywicy, tym bardziej, iż również z projektu budowlanego nie wynikało, że wierzchnia warstwa żywicy będzie nacinana.

W kontekście powyższego Sąd I instancji przyjął, że powódka wykonała zobowiązanie w sposób nienależyty z uwagi na zasady współzycia społecznego (zasadę uczciwości kupieckiej i lojalności wobec kontrahenta). Zdaniem Sądu, powódka (i jej pracownicy) zdawała sobie sprawę z pozostawiania przez pozwaną w błędzie co do treści czynności prawnej (umowy o roboty budowlane z 3 sierpnia 2010 r.) i nie wyprowadzała jej z tego błędu, wręcz przeciwnie – wykorzystwała i utwierdzała w nim pozwaną, przyjmując taki moment odbioru końcowego robót, kiedy podłoga była jeszcze jednolita (i wykorzystując przekonanie pozwanej, że taka pozostanie). Pomimo wiedzy o konieczności wykonania w przyszłości dylatacji w powłoce z żywicy, wezwała pozwaną do odbioru robót, nazywając go nieścisłe odbiorem „końcowym”.

Odnosząc się do poszczególnych wierzytelności, przedstawionych do potrącenia, Sąd Okręgowy wskazał, że wierzytelność w kwocie 13.284 zł obejmowała sporządzenie opinii technicznej przez (...) sp. z o.o., co udokumentowano fakturą VAT (...), zaś wierzytelność w kwocie 12.546 zł - sporządzenie opinii technicznej przez (...) sp. z o.o., co udokumentowano fakturą VAT (...). Wierzytelności te wyrażają koszt brutto wykonania dwóch prywatnych ekspertyz dotyczących prawidłowości wykonania przez powódkę umowy o roboty budowlane z 3 sierpnia 2010 r., z uwagi na pojawiające się już po odbiorze końcowym pęknięcia w jednolitej dotychczas posadzce w fabryce kosmetyków pozwanej. Pozwana w korespondencji prowadzonej z powódką uważała konsekwentnie, że zgodnie z umową posadzka powinna pozostać jednolita – nie powinny pojawiać się w niej pęknięcia, ani też nie powinna wymagać późniejszego wykonania nacięć – dylatacji i fug. Wobec odmawiania przez powódkę uwzględnienia roszczeń w tym zakresie, a także odmawiania usunięcia innych wad, pozwana dwukrotnie zwracała się do ekspertów o sporządzenie stosownych prywatnych ekspertyz pozwalających pozwanej – nieposiadającej wiedzy specjalistycznej w zakresie budownictwa – na ustalenie, czy zgodnie z umową rzeczywiście zamówiła ona wykonanie posadzek, w których należy przeprowadzić nacięcia i wykonać dylatacje, czy też posadzka ta może pozostać jednolita. Pracownicy powódki w swoich zeznaniach w charakterze świadków przyznawali, że w czasie zawierania umowy o roboty budowlane, wykonywania robót, czy też po dokonaniu odbioru końcowego, pozwanej nie przekazano takich informacji.

W ocenie Sądu I instancji, wskazane wyżej wierzytelności należy rozpatrywać w kategoriach niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o roboty budowlane z 3 sierpnia 2010 r. i umowy gwarancji jakości. Za sprzeczne z zasadą uczciwości kupieckiej i z zasadą lojalności wobec kontrahenta Sąd uznał niewyprowadzenie pozwanej z błędu co do treści czynności prawnej (co do tego, że wykonane posadzki mogą pozostać niedylatowane, gładkie, „higieniczne” jak określała to pozwana), pomimo iż powódka z tego błędu zdawała sobie sprawę, jak również utwierdzenie pozwanej w błędzie, np. przez odbiór nazywany „końcowym”. Takie zachowanie się powódki, zdaniem Sądu, stanowiące

nienależyte wykonanie zobowiązania w kontekście art. 354 § 1 k.c., prowadziło do zaistnienia po stronie pozwanej uzasadnionej potrzeby zwrócenia się do niezależnych ekspertów po opinię co do prawidłowości wykonania posadzek przez powódkę w ramach wykonywania umowy o roboty budowlane z 3 sierpnia 2010 r. Wreszcie ekspertyzy takie potrzebne były pozwanej celem dokonania oceny dotychczas wykonanych przez powódkę prac przy posadzce już po dokonaniu odbioru końcowego robót, a jeszcze przed zawarciem przez strony porozumienia z 26 października 2015 r.

Ekspertyzy takie sporządziły kolejno (...) sp. z o.o. oraz (...) sp. z o.o., które za swoje usługi wystawiły pozwanej faktury VAT na kwoty odpowiednio: 13.284 zł z podatkiem VAT (10.800 zł netto), 8.733 zł z podatkiem VAT (7.100 zł netto) oraz 3.813 zł z podatkiem VAT (3.100 zł netto). W ocenie Sądu I instancji wiarygodności te należało uznać za istniejące i zasadne w zakresie, w jakim odnoszą się wprost do kosztu netto ekspertyz (pозwana jako przedsiębiorca uprawniona była do odliczenia podatku VAT), tj. odpowiednio 10.800 zł z tytułu ekspertyzy sporządzonej przez (...) sp. z o.o. i 7.100 zł z tytułu ekspertyzy sporządzonej przez (...) sp. z o.o.

Za niepozostający w związku przyczynowym z nienależytym wykonaniem zobowiązania przez powódkę Sąd uznał koszt zleconego przez pozwaną osobie trzeciej „okresowego przeglądu technicznego półrocznego obiektu” w kwocie 3.813 zł brutto (pozycja 2 z faktury wystawionej przez (...) sp. z o.o.). Brak tego związku dostrzega sama pozwana, która ani razu w korespondencji przedprocesowej, jak i w toku procesu, nie domagała się zapłaty kosztów „okresowego przeglądu technicznego półrocznego obiektu” i zarazem nie przedstawiała twierdzeń i argumentów dla wykazania wiarygodności z tego tytułu. Co więcej w piśmie z 11 maja 2017 r. „wezwanie do zapłaty” (k. 706-707) pozwana wśród swoich wiarygodności wymieniła jedynie pozycję 1 z faktury wystawionej przez (...) sp. z o.o.

Odnosząc się do przedstawionej do potrącenia wiarygodności w wysokości 538,46 zł tytułem kosztu zlecenia tłumaczeń pisemnej korespondencji, co udokumentowano fakturami VAT: (...) r., (...), (...). Sąd I instancji wskazał, że pozwana nie wykazała stosownie do art. 471 w zw. z 361 § 1 k.c. normalnego (adekwatnego) związku przyczynowego między nienależytym wykonaniem zobowiązania przez powódkę, a powstaniem szkody po stronie pozwanej w deklarowanej wysokości. To po stronie profesjonalnego podmiotu – przedsiębiorcy – leży poniesienie kosztów niezbędnych tłumaczeń, jeżeli decyduje się on na prowadzenie działalności czy to w państwie, w którym obowiązuje inny język urzędowy niż znane jemu języki, czy też zatrudnia pracowników nieposługujących się tym językiem urzędowym. Pozwana jest spółką prawa polskiego, zarejestrowaną i mającą swoją siedzibę w Polsce, prowadzącą tutaj swoją działalność gospodarczą w zakresie produkcji kosmetyków. Tym samym nie sposób uznać, ażeby koszty zlecenia tłumaczenia przysięgłego stanowiły w tym przypadku koszty składające się na poniesioną przez pozwaną szkodę, gdyż przyczyną poniesienia tych kosztów przez pozwaną jest nie tyle nienależyte wykonanie zobowiązania przez powódkę, ile to, że członek zarządu M. S. nie posługuje się językiem polskim. Zapewnienie niezbędnego tłumaczenia celem komunikacji z takim członkiem zarządu i celem umożliwienia mu zapoznania się z treścią dokumentów sporządzonych w języku urzędowym państwa, w którym spółka prowadzi działalność gospodarczą, jest wewnętrzną kwestią organizacyjną tej spółki i to spółkę obciążają związane z tym koszty. Stąd też, zarzut spełnienia świadczenia w drodze potrącenia w zakresie kosztów tłumaczenia korespondencji w kwocie 538,46 zł Sąd uznał za nieskuteczny.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił również dokonanego przez pozwaną potrącenia w zakresie wiarygodności 7.380 zł z tytułu poniesionych przez nią na etapie przedprocesowym kosztów na wynagrodzenie kancelarii prawnej. Pozwana wskazywała, że radca prawny J. M. obciążył ją kosztami usług prawnych, takich jak konsultacje, spotkania, opracowanie korespondencji w sprawie realizacji umowy z 3 sierpnia 2010 r., wystawiając dwie faktury: z 31 października 2015 r. nr (...) na kwotę 6.150 zł (5.000 zł netto), a następnie 31 stycznia 2016 r. nr (...) na kwotę 615 zł (500 zł netto). Zdaniem pozwanej, były to czynności zmierzające do ugodowego (polubownego) rozwiązania sporu z powódką, co ostatecznie nastąpiło poprzez porozumienie z 26 października 2015 r.

Po uprzednim powołaniu treści przepisów § 15 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1084) oraz § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu opłat za czynności radców prawnych, Sąd I instancji wyjaśnił, że koszt czynności, za jakie radca prawny pozwanej wystawił wskazane faktury

VAT, składają się na czynności przedsądowe, podejmowane w celu polubownego rozwiązania sporu, których koszt rozliczany jest w ramach rozliczania między stronami kosztów procesu, jeżeli do niego dojdzie na tle ewentualnego sporu (w przeciwnym zaś razie – gdyby strony doszły do porozumienia bez potrzeby występowania na drogę sądową, do własnych ustaleń między tymi stronami zależy, czy zgodzą się na rozliczenie jakichkolwiek kosztów ponoszonych na potrzeby obsługi prawnej w ramach prowadzonego sporu). Tym samym, w ocenie Sądu, nie można mówić o istnieniu normalnego związku przyczynowego, w rozumieniu art. 471 w zw. z art. 361 § 1 k.c., między nienależytym wykonaniem zobowiązania przez powódkę, a ewentualną szkodą w tym zakresie po stronie pozwanej. Od wewnętrznych procedur danej spółki (przedsiębiorcy) zależy, w jaki sposób rozwiązuje on kwestię potrzeby korzystania z obsługi prawnej. Nadto, niezależnie od wewnętrznej organizacji pozwanej spółki, koszty jakie poniosła pozwana w związku z udzieloną jej pomocą prawną w ramach prowadzonego jeszcze na etapie przedsądowym sporu, co najwyżej składać się mogą na koszty później wynikłego procesu, a podejmowane czynności mogą być rozpatrywane zgodnie z § 15 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia jako podstawa do przyznania od przegrywającego przeciwnika zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w wysokości przewyższającej stawkę minimalną, wynikającą z § 2 rozporządzenia.

W kwestii przedstawionych do potrącenia wierzytelności w kwocie 289,42 zł tytułem kosztu zakupu folii do przykrycia urządzeń w trakcie prac naprawczych w styczniu 2016 r. oraz w wysokości 11.572,56 zł tytułem kosztu wynagrodzenia pracowników pozwanej, poniesionego na przygotowanie przez tych pracowników pomieszczeń do prac naprawczych w styczniu 2016 r., Sąd Okręgowy zważył, że powstanie tych kosztów nie wynikało z nienależytego wykonania przez powódkę umowy o roboty budowlane z 3 sierpnia 2010 r. czy zawartej w tym samym dokumencie umowy gwarancji jakości, lecz związane było z zawartym przez strony 26 października 2015 r. porozumieniem. Na mocy tego porozumienia strony godziły się na umówiony (ustalony zgodnie) sposób wykonania prac przez powódkę oraz ich zakres, co miało rozwiązać zaistniały między nimi spór. Porozumienie to może być więc kwalifikowane jako umowa ugody. Zgodnie z zapisanym w notatce punktem III porozumienia pozwana zobowiązała się do przygotowania swojej fabryki do wykonania prac przez powódkę – miała też przedstawić informacje na temat technologii produkcji, środków chemicznych stosowanych i używanych w poszczególnych pomieszczeniach – do 2 listopada 2015 r. oraz miała przedstawić propozycję terminu wykonania prac naprawczych, nie później niż na 2 tygodnie przed planowanym terminem naprawy. Ponadto, pozwana przed terminem napraw zobowiązała się rozmieścić urządzenia i materiały w sposób pozwalający na wykonanie tych napraw przez powódkę. Jednocześnie porozumienie określało też wzajemne obowiązki powódki.

Zgodnie z ustaloną treścią porozumienia z 26 października 2015 r. obowiązek przygotowania pomieszczeń należącej do pozwanej fabryki kosmetyków (hali produkcyjnej) spoczywał na pozwanej. Tym samym, zarówno koszt wynagrodzenia pracujących przy realizacji tego obowiązku pracowników, jak i koszt zużytych materiałów, tj. folii użytej do przykrycia urządzeń na czas trwania prac naprawczych, obciążają pozwaną. Powyższe, zdaniem Sądu I instancji, jest też zrozumiałe ze względów prakseologicznych – to pozwana (ściślej jej pracownicy), prowadząc w swojej fabryce działalność gospodarczą ma specjalistyczną wiedzę i umiejętności pozwalające na odpowiednie zabezpieczenie i wyłączenie z produkcji wykorzystywanych przez siebie maszyn. Powierzenie tych czynności powódce (jej pracownikom), którzy wiedzą taką nie dysponują, byłoby nieracjonalne i niecelowe, a nawet ryzykowne z uwagi na możliwość niewłaściwego postępowania z maszynami przez osoby nie mające wiedzy o ich obsłudze i eksploatacji.

Dodatkowo Sąd Okręgowy uznał, że koszt wynagrodzenia pracowników wykonujących czynności przy przygotowaniu pomieszczeń do prac naprawczych, które miała zrealizować powódka, w ogóle nie mogą być rozpatrywane w kategoriach poniesienia szkody, gdyż były to osoby zatrudnione przez pozwaną w ramach stosunku pracy i w sytuacji, gdy nie mogłyby być dopuszczone do pracy z przyczyn leżących po stronie pracodawcy, pozwana musiałaby wypłacić im za ten okres wynagrodzenie. Co za tym idzie, pozwana i tak poniosłaby koszt wynagrodzenia pracowników za wskazany okres, niezależnie od tego, czy powódka należycie, czy też nienależycie wykonała zobowiązanie. Gdyby bowiem powódka wykonała posadzki w taki sposób, że nie byłoby potrzeby wykonywania późniejszych prac przy dylatacjach i fugach w posadzce, to pracownicy pozwanej i tak wykonywaliby pracę, za którą należałoby im się wynagrodzenie, tyle tylko, że przy linii produkcyjnej. Z tych też względów Sąd Okręgowy przyjął, że pozwanej nie przysługują przedstawione do potrącenia wierzytelności o zapłatę 289,42 zł tytułem kosztów zakupu folii

do zabezpieczenia urządzeń w zakładzie pozwanej oraz o zapłatę 11.572,56 zł tytułem kosztów wynagrodzenia pracowników pozwanej w okresie przygotowywania zakładu do wykonania prac naprawczych przez powódkę, zgodnie z porozumieniem z 26 października 2015 r.

Kolejno, Sąd zważył, że pozwana mogłaby upatrywać szkody w postaci utraconych korzyści, spowodowanych nienależytym wykonaniem zobowiązania przez powódkę, gdyż w czasie, w którym musiała wyłączyć linię produkcyjną, aby umożliwić powódce wykonanie prac w zakresie dylatacji, nie mogła prowadzić swojej podstawowej działalności gospodarczej i czerpać zysków z tej działalności, niemniej nie podniosła w toku procesu ani zarzutu potrącenia szkody z tytułu utraconych korzyści, ani też nie podniosła zarzutu spełnienia świadczenia poprzez potrącenie takiej wierzytelności z wierzytelnościami powódki. Co prawda pozwana twierdziła, że wierzytelności takie jej przysługują, w wysokości około 250.000 zł, ale ograniczyła się tylko do tego twierdzenia, nie podejmując jakichkolwiek czynności rodzących skutki prawne w związku z ewentualnym istnieniem takiej wierzytelności. W efekcie nie udowodniła, że wierzytelność taka z tytułu utraconych korzyści jej przysługuje. Wobec zaś nieprzedstawienia tej wierzytelności do potrącenia, za niecelowe Sąd uznał (w kontekście art. 227 k.p.c.) prowadzenie w tym zakresie postępowania dowodowego, gdyż brak jakiegokolwiek akcji pozwanej związanej z ewentualnym istnieniem tej wierzytelności sprawiał, że okoliczność, czy rzeczywiście i ewentualnie w jakiej wysokości wierzytelność taka przysługuje pozwanej, nie wpłynęłaby w żaden sposób na wynik postępowania w niniejszej sprawie. Tym samym, niedopuszczalne było, zdaniem Sądu, przeprowadzenie w toku niniejszego procesu dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność istnienia tej wierzytelności, by dopiero po przeprowadzeniu tego dowodu strona podniosła twierdzenia co do faktów, a następnie dokonała potrącenia. Funkcją dowodu z opinii biegłego (i funkcją postępowania dowodowego w ogóle) jest wykazanie stosownie do art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., że rzeczywiście miały miejsce fakty, co do których strony podnoszą twierdzenia, że istnieją, a nie wytworzenie tych faktów, na które być może dopiero później strona się powoła.

W kwestii ostatniej z przedstawionych do potrącenia wierzytelności w kwocie 10.650,82 zł tytułem kosztów sprzątnięcia obiektu po pracach naprawczych w styczniu 2016 r., co udokumentowano fakturą VAT (...) (wystawioną na 10.650,82 zł z podatkiem VAT – 8.659,20 zł netto), Sąd zaznaczył, że winna ona być rozpatrywana nie na tle art. 471 k.c., ale na tle art. 480 § 1 i 3 k.c., gdyż powódka uchylając się od wykonania sprzątnięcia fabryki pozwanej po wykonaniu prac przy dylatacjach posadzki, uchylała się od wykonania własnego zobowiązania, zaciągniętego na mocy porozumienia z 26 października 2015 r., co skutkowało zleceniem przez pozwaną wykonania zastępczego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w okolicznościach niniejszej sprawy, sprzątnięcie po wykonaniu prac naprawczych (wykonaniu dylatacji) wchodziło w zakres prac naprawczych, gdyż było oczywiste, że zakres tych prac (m.in. wspomniane już nacinanie betonowych podłóg piłami tarczowymi) będzie skutkowało zaistnieniem potrzeby nadzwyczajnego sprzątnięcia, jakiego pozwana nie praktykowała w ramach własnych wewnętrznych procedur działania zakładu. W świetle doświadczenia życiowego potrzeba takiego sprzątnięcia jest oczywista. Pozwana w prowadzonej z powódką korespondencji e-mailowej podkreślała potrzebę przyjęcia przez powódkę kosztów takiego sprzątnięcia, na co powódka konsekwentnie się nie godziła. Biorąc pod uwagę, że zabrudzenia wymagające nadzwyczajnego sprzątnięcia powstały bezpośrednio w wyniku wykonywanych przez powódkę prac Sąd I instancji uznał, że w świetle art. 354 § 1 k.c. powódka winna była posprzątać po wykonanych przez siebie pracach, gdyż miała wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią, w sposób odpowiadający jego celowi i zgodnie z zasadami współzycia społecznego. Co więcej, w pierwotnie łączącej strony umowie o roboty budowlane z 3 sierpnia 2010 r. przewidziano, że na powódce będzie ciążył obowiązek posprzątnięcia (w punkcie 20 oferty przewidziano końcowe mycie posadzki po jej wykonaniu zgodnie z ofertą i projektem). Tym samym, zgodnie z treścią zobowiązania to na powódce jako wykonawcy spoczywał, obowiązek sprzątnięcia po wykonaniu prac. Pozwanej przysługiwała zatem przedstawiona do potrącenia wierzytelność z tytułu kosztów sprzątnięcia po wykonaniu prac w styczniu 2016 r., na podstawie porozumienia z 26 października 2015 r., co do kwoty 8.659,20 zł, tj. co do kwoty netto wynikającej z faktury nr (...), wystawionej pozwanej przez przedsiębiorcę wykonującego usługę sprzątnięcia.

Jednocześnie Sąd I instancji wyjaśnił, że uznanie, iż pozwanej przysługiwały roszczenia odszkodowawcze wobec powódki przedstawione do potrącenia w kwocie netto, a nie w kwocie brutto uwzględniającej podatek VAT, wynika z rzeczywistego zakresu poniesionej przez pozwaną szkody (czy quasi-szkody, jak ma to miejsce w przypadku kosztów

wykonania zastępczego z art. 480 § 3 k.c.), co wiąże się z tym, że zarówno pozwana jest przedsiębiorcą, który nabył wszystkie usługi, których koszt spowodował powstanie szkody, jak i z tym, iż nabycie nastąpiło również od przedsiębiorców.

Jako że przedstawione przez pozwaną do potrącenia wierzytelności miały charakter bezterminowy, stały się wymagalne wraz z wezwaniem przez pozwaną do ich zaspokojenia (art. 455 k.c.), skierowanym do powódki pismem z 11 maja 2017 r., doręczonym 24 maja 2017 r. Termin zapłaty pozwana wyznaczyła powódce na 3 dni od daty doręczenia. W ocenie Sądu, w okolicznościach niniejszej sprawy wyznaczony przez pozwaną w wezwaniu z 11 maja 2017 r. 3-dniowy termin, liczony od daty doręczenia wezwania, należało uznać za mieszczący się w pojęciu „niezwłoczności”, zwłaszcza wobec trwającego już wówczas sporu między stronami na tle wykonania umowy o roboty budowlane z 10 sierpnia 2010 r. oraz realizacji porozumienia z 26 października 2015 r. Wobec powyższego, wierzytelności odszkodowawcze pozwanej względem powódki w łącznej wysokości 26.559,20 zł (z tytułu kosztów sporządzenia prywatnej opinii technicznej przez (...) sp. z o.o., z tytułu kosztów sporządzenia prywatnej opinii technicznej przez (...) sp. z o.o. i z tytułu kosztów sprzątnięcia obiektu po pracach naprawczych w styczniu 2016 r. przez (...) sp. z o.o.) stały się wymagalne z upływem zakreślonego w wezwaniu z 11 maja 2017 r. terminu, co – z uwagi na doręczenie wezwania powódce przez pozwaną 24 maja 2017 r. – nastąpiło z dniem 27 maja 2017 r. Począwszy od 28 maja 2017 r. powódka pozostawała tym samym w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia wobec pozwanej. Od tej chwili mogła - jako wierzyciel - domagać się od powódki odsetek od tej kwoty (art. 481 § 1 k.c.). Począwszy od chwili, gdy powódka znalazła się w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia wobec pozwanej, odsetki ustawowe za opóźnienie wynoszą 7% w stosunku rocznym, co wskazano w obwieszeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 stycznia 2016 r. w sprawie wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie (M. P. z 2016 r. poz. 47).

Powołując treść art. 502 k.c. Sąd I instancji wskazał, że powódka, kwestionując skuteczność potrącenia wskazanych wyżej trzech wierzytelności, podnosiła w pismach przedprocesowych, że w chwili złożenia oświadczenia o potrąceniu były one przedawnione, za początek biegu terminu przedawnienia przyjmując datę odbioru końcowego robót budowlanych – 5 lipca 2011 r. Termin przedawnienia roszczeń wynosił w takim przypadku trzy lata zgodnie z art. 118 k.c. Jednakże pierwsza z wierzytelności przedstawionych do potrącenia została udokumentowana fakturą nr (...) wystawioną 20 października 2014 r., druga fakturą nr (...) z 27 sierpnia 2015 r., a trzecia fakturą nr (...) z 3 lutego 2016 r. W tych datach po stronie pozwanej pojawiło się zobowiązanie do zapłaty wskazanych w fakturach kwot, wówczas powstała zatem szkoda z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez powódkę. Wtedy też rozpoczynał bieg ich termin przedawnienia, stosownie do art. 120 § 1 k.c.

Do dokonanego pismem pozwanej z 14 czerwca 2017 r. potrącenia została przedstawiona dochodzona w niniejszej sprawie i udowodniona wierzytelność powódki – w kwocie 94.384,51 zł z tytułu pozostałej części wynagrodzenia za wykonanie umowy o roboty budowlane nr (...) z odsetkami, liczonymi od 22 lipca 2016 r., z ustawy z dnia 12 czerwca 2003 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych w wysokości odsetek za zwłokę, określanej na podstawie art. 56 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa oraz trzy wierzytelności przysługujące pozwanej w łącznej wysokości 26.559,20 zł, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, liczonymi od 28 maja 2017 r. w wysokości określonej art. 481 § 2 k.c.

Mając na uwadze przepis art. 498 § 2 k.c. Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 67.825,31 zł, stanowiącą różnicę między dochodzoną należnością główną w wysokości 94.384,51 zł, a sumą potrąconych skutecznie wierzytelności w zakresie ich należności głównych w łącznej wysokości 26.559,20 zł, o czym orzekł w pkt I wyroku.

W zakresie rozstrzygnięcia o należnych powódce odsetkach – z uwagi na to, że jej wierzytelność stała się wymagalna wcześniej niż nastąpił stan potrącalności (tj. wcześniej niż chwila, w której wymagalne stały się wierzytelności aktywne przedstawione do potrącenia przez pozwaną), Sąd I instancji wyjaśnił, że powódce należały się ustawowe odsetki w wysokości odsetek za zwłokę, określanej na podstawie art. 56 Ordynacji podatkowej, które winny być liczone od kwoty 94.384,51 zł za okres od 22 lipca 2016 r. (od dnia następnego po dniu, w którym wierzytelność powódki o zapłatę kwoty 94.384,51 zł stała się wymagalna) do 27 maja 2017 r. (do dnia poprzedzającego zaistnienie stanu potrącalności), o czym orzekł w pkt I ppkt 1 wyroku. W podpunkcie 2 punktu I wyroku orzeczono o odsetkach należnych powódce

od zaistnienia stanu potrącalności, tj. od 28 maja 2017 r. od kwoty 67.825,31 zł zasądzonej w punkcie I wyroku. Zdaniem Sądu, odsetki te należą się powódce w wysokości odsetek za zwłokę, określanej na podstawie art. 56 Ordynacji podatkowej, od kwoty 67.825,31 zł liczone od dnia 28 maja 2017 r. do dnia zapłaty kwoty 67.825,31 zł, zasądzonej w punkcie I, gdyż są to odsetki od kwoty żądanej przez powódkę w pozwie pozostającej po częściowym zaspokojeniu roszczenia powódki w drodze dokonania potrącenia przez pozwaną. Wreszcie rozstrzygnięcie zawarte w podpunkcie 3 punktu I wyroku obejmowało kwotę stanowiącą różnicę między kwotą ustawowych odsetek w wysokości odsetek za zwłokę, określanej na podstawie art. 56 Ordynacji podatkowej, liczonych od kwoty 26.559,20 zł za okres od dnia 28 maja 2017 r. do dnia zapłaty kwoty 67.825,31 zł, zasądzonej w punkcie I, a kwotą ustawowych odsetek za opóźnienie, liczonych od kwoty 26.559,20 zł za okres od dnia 28 maja 2017 r. do dnia zapłaty kwoty 67.825,31 zł zasądzonej w punkcie I.

Powyższe wynikało z tego, że zgodnie z art. 498 § 2 k.c., wskutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się do wierzytelności niższej, a tymczasem w przypadku wierzytelności powódki przysługujące jej odsetki w wysokości określanej na podstawie art. 56 Ordynacji podatkowej od dochodzonej wierzytelności były obliczane według wyższej stopy w stosunku rocznym wynoszącej 8%, niż odsetki przysługujące pozwanej od sumy potrąconych wierzytelności stosownie do art. 481 § 1 i 2 k.c., które wynoszą w stosunku rocznym 7%. Tym samym, wskutek potrącenia nie doszło do zaspokojenia dochodzonej w niniejszym postępowaniu wierzytelności w zakresie różnicy między odsetkami należnymi powódce od kwoty 26.559,20 zł, a odsetkami należnymi pozwanej od kwoty 26.559,20 zł, za okres po zaistnieniu stanu potrącalności, tj. od 28 maja 2017 r. do dnia zapłaty przez pozwaną pozostającej po dokonaniu potrącenia kwoty 67.825,31 zł, zasądzonej w punkcie I wyroku.

W pozostałym zakresie – tj. w zakresie w jakim dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie powódki zostało zaspokojone w drodze dokonanego poza postępowaniem sądowym potrącenia i w jakim to zakresie pozwana skutecznie podniosła zarzut spełnienia świadczenia – powództwo podlegało oddaleniu, o czym orzeczono w punkcie II.

Stan faktyczny sprawy Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów oraz zeznań świadków i przesłuchaniu stron. Relacje świadków oraz członka zarządu powódki Sąd ocenił jako wiarygodne. Zarówno świadkowie jak i M. S. złożyli zeznania, które wzajemnie się uzupełniały i pozwoliły na ustalenie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia. W zeznaniach tych nie było sprzeczności, jak również uzupełniały się z dowodami z dokumentów, tworząc koherentną całość. Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miał jednak dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa S. K., którą Sąd uznał za w pełni wiarygodną. W ocenie Sądu, pisemna opinia biegłego, uzupełniona ustnymi wyjaśnieniami, spełnia wszelkie kryteria, jakie wymagane są od tego środka dowodowego. Na rozprawie biegły odpowiedział na wszystkie pytania, jak również szczegółowo wyjaśnił poszczególne kwestie, dotyczące wykonywanej posadzki. Sąd nie dostrzegł przy tym żadnych podstaw, aby zakwestionować opinię pod względem fachowości, rzetelności czy logiczności.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek pozwanej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wysokości szkody w zakresie utraconych przez pozwaną korzyści w związku z przestojem fabryki w czasie wykonywania przez powódkę w styczniu 2016 r. prac przy posadzce oraz w czasie sprzątnięcia po tych pracach przez specjalistycznego przedsiębiorcę, przyjmując, że pozwana poza podniesieniem, iż taka wierzytelność może jej przysługiwać, nie wykazała w związku z nią żadnej aktywności, a w szczególności nie dokonała potrącenia z wierzytelnością dochodzoną przez powódkę. Skoro zaś pozwana nie korzystała z tej wierzytelności w jakikolwiek sposób mający wpływ na wynik procesu, Sąd uznał, że dopuszczenie tego dowodu dla ustalenia, czy wierzytelność ta rzeczywiście istnieje i w jakiej wysokości, byłoby sprzeczne z art. 227 k.p.c.

O kosztach postępowania orzeczono w punkcie III, na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c., przy założeniu, że powódka wygrała proces w 72% (a w konsekwencji pozwana wygrała w 28%). Szczegółowe wyliczenie kosztów pozostawiono referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego wyroku wywiodły obie strony postępowania.

Powódka zaskarżyła orzeczenie w części oddalającej powództwo co do kwoty 26.559,20 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od tej kwoty oraz w części orzekającej o kosztach postępowania, tj. objętej pkt II i III wyroku, wnosząc o jego zmianę i zasądzenie na rzecz powódki dalszą kwotę 26.559,20 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych oraz kosztami postępowania według norm przepisanych, a także zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. sprzeczność ustaleń faktycznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym w zakresie uznania, że:

a) pozwana żądała od powódki posadzki pozbawionej dylatacji zarówno w warstwie betonowej jak i żywicznej podczas, gdy z materiału dowodowego i oparciu tego ustalenia wyłącznie na zeznaniach prezesa zarządu pozwanej, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, iż żądała wyłącznie wykonania posadzki higienicznej,

b) członek zarządu pozwanej M. S. zakładał, iż dokumentacja projektowa przewidywała posadzkę bez dylatacji zarówno w warstwie betonowej jak i żywicznej, ponieważ taką posiadała pozwana w starym zakładzie, i taka była okazywana powódce jako wzór przed podpisaniem umowy, podczas, gdy z materiału dowodowego, a to zeznań E. N. jasno wynika, iż posadzka „starego” zakładu była stanowiła „największy problem” pozwanej, a co za tym idzie, że

c) członek zarządu pozwanej M. S. pozostawał w błędzie co do ww. okoliczności podczas, gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, iż posadzka bezfugowa nigdy nie była przedmiotem dokumentacji przekazanej powódce do realizacji;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 18 ust. 1 pkt 1) prawa budowlanego oraz w związku z art. 647 k.c., poprzez uznanie iż inwestor nie ma obowiązku weryfikacji treści przekazywanej do wykonania dokumentacji projektowej i nie ponosi jakiegokolwiek odpowiedzialności za treść tychże dokumentów a nawet, że może nie znać tej treści,

3. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 233 § 1 i 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającej przyjęciu, i to wyłącznie w oparciu o twierdzenia strony pozwanej, iż doszło do nienależytego wykonania umowy przez powódkę, z uwagi na fakt, iż pozwana pozostawała w błędzie co do treści czynności prawnej, tj. umowy nr (...) z dnia 3 sierpnia 2010 r. w zakresie posadzek, w który to błąd została wprowadzona i utrzymywana przez powódkę, zaś pozwana, jako inwestor może nie znać treści dokumentów stanowiących podstawę inwestycji, której wykonanie powierza, zaś jako strona umowy może w ogóle nie znać treści czynności prawnej, zwłaszcza w zakresie, rzekomo, dla niego newralgicznym.

Apelująca przedstawiła uzasadnienie podniesionych zarzutów.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu w II. instancji według norm przepisanych.

Pozwana zaskarżyła rozstrzygnięcie w części, tj. w zakresie pkt I i III wyroku, zarzucając orzeczeniu:

I. naruszenie przez Sąd I instancji przepisu postępowania art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. przez niedopuszczenie wnioskowanego przez pozwaną dowodu z opinii biegłego na okoliczność wysokości szkody w zakresie utraconych przez pozwaną korzyści w związku z przestojem jej fabryki kosmetyków w czasie wykonywania przez powódkę w styczniu 2016 r. prac przy posadzce, obejmujących wykonanie dylatacji zgodnie z projektem i z umową o roboty budowlane z 3 sierpnia 2010 r., oraz w czasie sprzątnięcia po tych pracach przez specjalistycznego przedsiębiorcę pomimo tego, że dowód ten dotyczył faktu istotnego dla sprawy - wysokości zysku utraconego przez pozwaną wskutek nienależytego wykonania zobowiązania przez powódkę, co jest możliwe do dowiedzenia wyłącznie

w drodze przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego i doprowadziłoby do zapowiadanego przez pozwaną potrącenia tej wierzytelności z wierzytelnością dochodzona przez powódkę w niniejszej sprawie;

II. naruszenie przez Sąd I instancji przepisu prawa materialnego art. 471 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. poprzez ustalenie, iż poniesiony przez pozwaną koszt tłumaczeń korespondencji z powódką oraz koszt obsługi prawnej pozwanej w związku ze sporem z powódką przed wytoczeniem procesu w niniejszej sprawie nie są normalnymi następstwami nienależytego wykonania zobowiązania przez powódkę;

III. naruszenie przez Sąd I instancji przepisu prawa materialnego art. 471 k.c. poprzez ustalenie, iż powódka nie odpowiada na zasadzie odpowiedzialności kontraktowej za szkodę pozwanej w postaci kosztu obsługi prawnej pozwanej w związku ze sporem z powódką przed wytoczeniem procesu w niniejszej sprawie, kosztu folii zakupionej do zabezpieczenia urządzeń w zakładzie pozwanej na czas prac naprawczych powódki oraz kosztu wynagrodzeń pracowników pozwanej poniesionego na przygotowanie przez tych pracowników pomieszczeń zakładu do prac naprawczych powódki oraz przygotowania tych pomieszczeń do ponownego z nich korzystania po pracach naprawczych powódki pomimo tego, że szkoda ta powstała w wyniku nienależytego wykonania zobowiązania przez powódkę, co skutkowało koniecznością wykonania prac naprawczych w zakładzie pozwanej w styczniu 2016 r.;

IV. sprzeczność istotnych ustaleń podjętych przez Sąd I instancji przy wydawaniu zaskarżonego wyroku z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na:

- ustaleniu, iż źródło zobowiązania powódki do wykonania prac naprawczych w styczniu 2016 r. stanowiło porozumienie zawarte przez strony w dniu 26 października 2015 r. w sytuacji, gdy porozumienie to stanowiło jedynie uzgodnienie przez strony technicznego aspektu wykonania prac naprawczych, zaś źródło zobowiązania do wykonania tych prac stanowiła umowa o roboty budowlane nr (...) z dnia 3 sierpnia 2010 r. wraz z ujętą w niej umową gwarancji jakości;
- ustaleniu, iż wykonanie dylatacji w żywicznej posadzce betonowej w zakładzie pozwanej po odbiorze końcowym tego zakładu było - według biegłego sądowego S. K. - zgodne z treścią umowy o roboty budowlane nr (...) z dnia 3 sierpnia 2010 r. oraz z stanowiącą jej część dokumentacją projektową i ofertą powódki w sytuacji, gdy biegły twierdził wyłącznie przeciwnie, tj. iż takie zachowanie stanowiło nienależyte wykonanie ww. umowy przez powódkę;

V. naruszenie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 56 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa przez zasądzenie w pkt I ppkt 3 zapłaty odsetek liczonych od wierzytelności, która uległa umorzeniu wskutek potrącenia uznanego za skuteczne przez Sąd I instancji (26.559,20 zł) od dnia, w którym doszło do umorzenia tej wierzytelności.

W oparciu o powyższe zarzuty, szczegółowo omówione w uzasadnieniu apelacji, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części pkt I oraz III poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu poniesionych przez pozwaną w postępowaniu przed Sądem I instancji, w tym kosztów w wysokości 4.902,57 zł poniesionych na tłumaczenia dokumentów przedłożonych w postępowaniu, do czego pozwaną zobowiązał Sąd oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych; ewentualnie, uchylenie zaskarżonego wyroku w części pkt I oraz III i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Nadto, pozwana wniosła o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania przed Sądem II instancji według norm przepisanych.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE:

Apelacja pozwanej okazała się jedynie częściowo zasadna w zakresie przedstawionej do potrącenia należności związanej ze zwrotem kosztów zakupu folii niezbędnej do zabezpieczenia maszyn przy ponownej naprawie nacięć dylatacyjnych posadzki oraz w zakresie zasądzonych przez sąd pierwszej instancji odsetek od należności potrąconej za okres od dnia, w którym potrącenie stało się skuteczne a dniem zapłaty zasądzonego roszczenia. Natomiast zarzuty podniesione w apelacji pozwanej należy uznać za chybione

Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie.

W pierwszej kolejności rozważyć należy poruszane przez skarżącego kwestie dotyczące poprawności ustaleń faktycznych i postępowania dowodowego. Dopiero bowiem przesądzenie poprawności procesu stosowania prawa w tej płaszczyźnie (i przyjęcia za prawidłowe ustaleń faktycznych) pozwala na ocenę zastosowania prawa materialnego.

Wskazać zatem należy, że niezasadny okazał się zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W świetle ukształtowanej w praktyce i nauce wykładni normy art. 233 § 1 k.p.c. nie może oznaczać naruszenia zasad oceny dowodów jedynie to, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego. Ocena dowodów należy bowiem do zasadniczych kompetencji jurysdykcyjnych (władzy) sądu orzekającego i nawet sytuacja, w której z treści dowodu (materiału dowodowego) można wywieść wnioski inne, niż przyjęte przez sąd, nie stanowi jeszcze o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. W orzecznictwie i literaturze wielokrotnie podkreślano, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd wywodząc wnioski faktyczne z przeprowadzonych dowodów, uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Za naruszające normę art. 233 § 1 k.p.c. uznać należy też dokonanie oceny niekompletnej (a więc newszechstronnej – pomijającej istotne dla poczynienia prawidłowych ustaleń fragmenty materiału procesowego). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących rozumowanie sądu. W szczególności skarżący powinien wskazać, w jaki sposób sąd naruszył opisane kryteria przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, względnie wskazać jakie dowody wskazujące na fakty istotne dla rozstrzygnięcia zostały przez Sąd pominięte.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażany w judykaturze, wedle którego niewątpliwie nie jest wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez sąd pierwszej instancji. Skarżący ma obowiązek wykazania naruszenia przez sąd paradygmatu oceny wynikającego z art. 233 § 1 k.p.c., a zatem wykazania, że sąd wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów. Odnosząc się do zarzutów apelacji dotyczących tej kwestii należy zauważyć, że obie skarżące spółki nie zdołały spełnić wymogów wskazanych powyżej, uzasadniających podniesiony zarzut. Sąd Okręgowy w sposób kompleksowy ocenił opinie biegłego oraz zaoferowanych przez strony świadków i wbrew twierdzeniom apelacji wyprowadził z nich logiczne i spójne wnioski, w przeciwieństwie do apelujących, które na podstawie wybiórczo wybranych z kontekstu pojedynczych zdań w apelacji budowały własne wersje wniosków końcowych. Podkreślenia wymaga także, że wbrew rozbudowanej argumentacji powódki spór w niniejszej sprawie nie ogniskował się wokół ustaleń czy posadzka w hali produkcyjnej miała być wykonana bezfugowo (przez prezesa pozwanej spółki określana higieniczną) czy też powinna posiadać nacięcia dylatacyjne. Analiza projektu obiektu dokonana przez biegłego i potwierdzona zeznaniami zarówno kierownika budowy jak i inspektora nadzoru jednoznacznie bowiem wskazuje, że została ona zaprojektowana i wykonana z dylatacjami. Jakkolwiek, co słusznie zauważył i podkreślił sąd okręgowy za sprzeczne z dobrymi obyczajami i zwyczajami w rozumieniu art. 354 §1 k.c. należało ocenić zachowanie powódki, która nie tylko nie poinformowała prezesa pozwanej spółki, że przedłożony jej projekt wyklucza wykonanie podłogi jednolitej, ale nawet przy odbiorze końcowym nie ujawniła, że w późniejszym okresie, a więc już w toku działalności produkcyjnej

obiekty będą niezbędne prace związane z nacięciami w miejscach dylatacji, jednak pozwana nie upatrywała szkody zgłoszonej do potrącenia w samym fakcie konieczności wykonania tych prac, a w tym, że nacięcia te pierwotnie wykonano wadliwie, a fugi pokryto materiałem, który nie powinien mieć zastosowania w obiekcie, w którym produkowane są kosmetyki. Dopiero to wadliwe działanie powódki, wykonane przez firmę zewnętrzną na jej zlecenie, spowodowało spór między stronami, który doprowadził do konieczności zlecenia przez pozwaną ekspertyz firmom (...) oraz (...) Polska, której koszt zasadnie sąd pierwszej instancji zaliczył jako szkodę pozwanej. Wbrew bowiem stanowisku powódki, o czym wprost świadczy treść korespondencji mailowej stron, powódka po wykonaniu dylatacji konsekwentnie kwestionowała istnienie wad w ich wykonaniu i dopiero po przedstawieniu jej opinii spółki (...) strony rozpoczęły rzeczywiste negocjacje dotyczące sposobu usunięcia tych wad, co ostatecznie nastąpiło w styczniu 2016 r. Te okoliczności jednoznacznie wskazują, że zlecenie przez pozwaną obu ekspertyz było konieczne dla wykazania zasadności zgłaszanych wad, które powódka konsekwentnie kwestionowała przez prawie dwa lata. Słusznie więc Sąd Okręgowy w oparciu o art. 471 k.c. w zw. z art. 361 §1 k.c. uznał, że koszty obu ekspertyz stanowią szkodę w majątku pozwanej wynikającą z nienależytego wykonania zobowiązania przez powódkę, a szkoda ta jest roszczeniem potrącalnym w rozumieniu art. 498 k.c. z roszczeniem powódki wynikającym z zatrzymania jej kaucji. Za uzasadnione należy także uznać uwzględnienie potrącenia w związku z kosztami sprzątnięcia pomieszczeń po wykonanych pracach poprawkowych. W tym zakresie należy zauważyć, że prawidłowo wykonując umowę powódka już w chwili zgłaszania prac do odbioru powinna wykonać wszystkie prace budowlane prawidłowo oraz zgodnie z punktem 20 oferty, stanowiącej integralną część umowy, umyć posadzkę po wykonaniu dylatacji. Skoro powódka nie dopełniła tych czynności, a bez nich pozwana nie mogła rozpocząć produkcji koszty sprzątnięcia zleconego firmie specjalistycznej, także słusznie zaliczone zostały przez sąd okręgowy na poczet szkody poniesionej przez pozwaną i uwzględnione w ramach zarzutu potrącenia. Sąd odwoławczy w pełni podziela obszerną argumentację jurydyczną zaprezentowaną przez sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu orzeczenia odnośnie wyżej wskazanych należności bez konieczności ponownego jej przytaczania.

Natomiast, zdaniem sądu odwoławczego treść porozumienia stron z dnia 26 października 2015 r. w żaden sposób nie daje asumptu do stwierdzenia, że pozwana powinna ponosić koszty materiałów zabezpieczających urządzenia na czas prowadzonych robót budowlanych. Sąd okręgowy wyprowadził taki wniosek z faktu, że w punkcie III notatki z negocjacji stron zapisano, iż zamawiający przed terminem naprawy rozmieści urządzenia i materiały w sposób umożliwiający naprawę, jednak uznanie na tej podstawie, że pozwana ma ponieść koszt materiałów zabezpieczających zwłaszcza urządzenia przed zapyleniem czy uszkodzeniem jest kontrfaktyczne. W tym zakresie należy przyznać rację skarżącej pozwanej, że treści notatki z dnia 28 października 2015 r. w zakresie wzajemnych roszczeń finansowych stron wynikających z nienależytego wykonania umowy z dnia 3 sierpnia 2010 r. nie można utożsamiać z ugodą w rozumieniu art. 917 k.c. Stąd też brak jest podstaw do obciążenia jej kosztem zakupu materiałów zabezpieczających sprzęt w sytuacji, gdy to wykonawca doprowadził do konieczności ich poniesienia. Stąd też apelacja pozwanej w zakresie zgłoszonej do potrącenia kwoty 289,42 zł. jako szkody w rozumieniu art. 361 §1 k.c. powstałej w wyniku nienależytego wykonania zobowiązania podlegała uwzględnieniu na podstawie art. 498 k.c.

Za zasadny należało także uznać zarzut bezpodstawnego zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki odsetek zasądzonych w punkcie I.3 wyroku sądu okręgowego. Jak wynika z treści tego zapisu oraz uzasadnienia sądu pierwszej instancji, sąd ten uznał, że skoro od kwoty potrąconej przez pozwaną, powódce należałyby się odsetki wyższe niż odsetki przysługujące pozwanej, różnica ta powinna zostać powódce zrekompensowana. Uszło jednak uwadze sądu okręgowego, że zgodnie z art. 498 §2 k.c. wskutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej. Powyższa treść przepisu jednoznacznie wskazuje, że z chwilą potrącenia wierzytelność wyższa ulega obniżeniu o wartość potrąconego świadczenia, co ma skutek taki sam jak zapłata świadczenia częściowego, ustaje tym samym opóźnienie w spełnieniu świadczenia co do wartości wierzytelności umorzonej, a więc przestają w tej części biec jakiegokolwiek odsetki za opóźnienie czy to w wysokości określonej przez art. 481 k.c. czy też w wysokości wynikającej z norm ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, a obecnie ustawy przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych. Stąd też zasądzenie odsetek na rzecz powódki od kwoty umorzonej przez potrącenie pozbawione jest podstaw prawnych, co słusznie podniosła apelująca.

W pozostałym zakresie apelacja pozwanej także okazała się chybiona.

Sąd apelacyjny w pełni podziela argumentację zaprezentowaną przez sąd okręgowy w uzasadnieniu orzeczenia, że koszty przedprocesowej pomocy prawnej poniesione przez powódkę oraz koszty tłumaczeń dokumentów nie stanowią szkody w rozumieniu art. 361 k.c., podlegającej potrąceniu. Sąd odwoławczy nie neguje, że w ramach swobody prowadzenia działalności gospodarczej na terenie Unii Europejskiej coraz częściej mogą zdarzyć się sytuacje, że reprezentanci polskich podmiotów handlowych nie władają językiem polskim. Jednakże taki sposób reprezentacji jest wynikiem wyboru wspólników spółki i stanowi wyłącznie jej ryzyko związane w takim ukształtowaniu prowadzenia działalności, stąd też ewentualne zwiększenie kosztów tej działalności o koszty tłumaczenia dokumentów obciążają wyłącznie ten podmiot, a nie jej kontrahentów. Reprezentując bowiem podmiot prawa handlowego w kraju, którego języka reprezentant nie zna, musi się zarówno on jak i spółka liczyć z tym, że kontrahentami handlowymi tego podmiotu będą podmioty kraju prowadzenia działalności, dla których językiem urzędowym i umownym jest język ojczysty, podobnie jak prawo wykonania zobowiązań. Tym samym korespondencja zwłaszcza prawna prowadzona między stronami będzie się odbywać w języku państwa zarejestrowania podmiotu. Natomiast konieczność jej tłumaczenia na język, którym włada reprezentant spółki obciążać będzie wyłącznie ten podmiot, gdyż tylko to do niego należy organizacja wewnętrzna własnej działalności.

Słusznie także sąd pierwszej instancji wskazał, że koszty przedprocesowej pomocy prawnej udzielonej pozwanej w związku ze sporem z powódką mogły być rozliczane wyłącznie w ramach kosztów procesu, a nie w ramach szkody w rozumieniu art. 361 k.c.. Zgodnie z treścią art. 109§ 2 k.p.c. orzekając o wysokości przyznanych stronie kosztów procesu, sąd bierze pod uwagę celowość poniesionych kosztów oraz niezbędność ich poniesienia z uwagi na charakter sprawy. Przy ustalaniu wysokości kosztów poniesionych przez stronę reprezentowaną przez pełnomocnika będącego adwokatem, radcą prawnym lub rzecznikiem patentowym, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika oraz czynności podjęte przez niego w sprawie, w tym czynności podjęte w celu polubownego rozwiązania sporu, również przed wniesieniem pozwu, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Już z treści tego przepisu jednoznacznie wynika, że wszelkie koszty przedprocesowej pomocy prawnej udzielonej stronie przed procesem powinny być rozliczane w ramach art. 98 i następnego k.p.c., o ile były one niezbędne do celowego dochodzenia swoich praw bądź celowej obrony. Jednak należy podkreślić, że jedynie koszty zmierzające do zakończenia konfliktu i wykazania własnych racji strony mogą być oceniane jako pozostające w związku przyczynowo skutkowym z łączącym strony stosunkiem prawnym. Powyższy pogląd jest także zgodny z poglądami literatury – vide przykładowo Komentarz do Kodeksu Postępowania Cywilnego art. 109 k.c. pod redakcją T. Erecińskiego wyd. Wolters Kluwers 2016.

Brak zgłoszenia tych żądań w formie spisu kosztów przed zamknięciem rozprawy przed sądem pierwszej instancji spowodował, że roszczenia te wygasły zgodnie z treścią art. 109 §1 zdanie pierwsze k.p.c.

Jako ostatnią należało zająć się kwestią zgłoszonych do potrącenia wierzytelności pozwanej tytułem wynagrodzenia pracowników za okres przerwy w produkcji oraz utraconych zysków pozwanej związanych z brakiem sprzedaży towarów w styczniu 2016 r. Jak słusznie wskazał sąd okręgowy koszty wynagrodzenia pracowników są integralnie związane z faktem zatrudniania ich przez pozwaną w ramach stosunku pracy. Ich ponoszenie – dopóki stosunki pracy nie zostaną rozwiązane jest całkowicie niezależne z wysokością produkcji czy ilością zamówień. Pracownik ma bowiem prawo do wynagrodzenia bez względu na to czy pracodawca jest w stanie w danym okresie zapewnić mu pracę – vide: art. 81 k.p. Sam więc fakt, że za okres wykonywania prac naprawczych przez powódkę na terenie hali produkcyjnej, pracownicy pozwanej otrzymali wynagrodzenie mimo, że pracy nie świadczyli, nie stanowi w ogóle szkody w rozumieniu art. 361 §1 k.c., nie doszło bowiem do jakiegokolwiek zwiększenia pasywów pozwanej na skutek działań powódki. Niemożność świadczenia pracy przez pracowników, a tym samym utrata zysków z ich pracy polegających na sprzedaży wytworzonych towarów mogła być rozliczana jedynie w zakresie szkody polegającej na utracie korzyści jakie pozwana mogłaby uzyskać, gdyby nie doszło do wstrzymania produkcji z powodu nienależytego wykonania zobowiązania przez powódkę.

Sąd okręgowy nie zajął się tym roszczeniem, wskazując że pozwana nie złożyła skutecznego oświadczenia o potrąceniu w tym przedmiocie. Pogląd sądu pierwszej instancji dotyczący zbędności powoływania w takiej sytuacji biegłego na okoliczność wysokości ewentualnej szkody należało uznać za trafny. Na etapie apelacji pozwana takie oświadczenie złożyła, a więc w tym zakresie stan prawny uległ zmianie. Należy przy tym podkreślić, że oświadczenie to było skuteczne co najmniej do kwoty 194 028,16 zł. Jak słusznie bowiem wskazał sąd pierwszej instancji roszczenie o naprawienie szkody, w tym utraconych korzyści z powodu nienależytego wykonania umowy jest co do zasady roszczeniem bezterminowym i aktualizuje się z momentem wezwania do zapłaty. Z dniem dojścia do obowiązane oświadczenia uprawnionego bądź z dniem określonym w wezwaniu roszczenie staje się wymagalne (art. 455 k.c.) i rozpoczyna się bieg jego przedawnienia. Termin złożenia oświadczenia o potrąceniu nie jest w tym przypadku tak istotny, gdyż oświadczenie ma moc wsteczną od chwili, gdy potrącenie stało się możliwe (art. 499 in fine k.c.), a wierzytelność przedawniona może być potrącona, jeżeli potrącenie stało się możliwe, gdy wierzytelność nie była jeszcze przedawniona (art. 502 k.c.). Pozwana zaś już w dniu 15 lipca 2016 r., a więc pół roku od zakończenia prac naprawczych przez powódkę wystosowała do powódki wezwanie do zapłaty kwoty 250 000 zł. tytułem zarówno odszkodowania za szkodę rzeczywistą jak i za utracone korzyści. Pismo to –jak wynika z dokumentu na k: 89 akt dotarło do powódki co najmniej przed sporządzeniem pozwu tj. przed dniem 17 sierpnia 2016 r., gdyż zostało przez powódkę dołączone do pozwu. Biorąc pod uwagę fakt, że obie strony są przedsiębiorcami, a więc ich roszczenia wzajemne w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą przedawniają się z upływem 3 lat (art. 118 k.c.) w zakresie szkody objętej tym wezwaniem do przedawnienia roszczenia o utracone korzyści ewidentnie nie doszło, gdyż ustawowy termin pomiędzy szkodą a wezwaniem stwarzającym stan wymagalności roszczenia nie upłynął. Skoro zaś w ramach objętych wezwaniem roszczeń pozwanej kwota 55 971,84 zł. stanowiła kwotę rzeczywistej szkody, roszczenie o utracone korzyści obejmowało różnicę pomiędzy powyższą kwotą a żadaną kwotą 250 000 zł. Jednakże ani aktywność strony pozwanej na etapie apelacji ani też zmiana sytuacji prawnej na skutek złożenia oświadczenia o potrąceniu nie pozwoliła na merytoryczną ocenę skuteczności zarzutów. Warunkiem koniecznym bowiem powołania w sprawie biegłego jest dysponowanie przez sąd takim materiałem dowodowym, który pozwoli biegłemu, a więc osobie posiadającej wiedzę specjalną na fachową analizę tych materiałów pod kątem określonej tezy dowodowej. Utrwalony jest już bowiem w orzecznictwie pogląd, że opinia biegłego zgodnie z art. 278 k.p.c. służy stworzeniu sądowi możliwość prawidłowej oceny materiału procesowego w wypadkach, kiedy ocena ta wymaga wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 k.p.c. (a więc zasobu wiadomości wykraczających poza zakres wiedzy powszechnej). Zadaniem biegłego jest dokonanie oceny zgromadzonego materiału z perspektywy posiadanej wiedzy naukowej, technicznej lub branżowej i przedstawienie sądowi danych (wniosków) umożliwiających poczynienie właściwych ustaleń faktycznych i prawidłowej oceny prawnej znaczenia zdarzeń, z których strony, czy uczestnicy postępowania wywodzą swoje racje. Dowód z opinii biegłego sądowego ma charakter szczególny, gdyż zasadniczo nie służy ustalaniu okoliczności faktycznych, lecz ich ocenie przez pryzmat wiadomości specjalnych. Do dokonywania wszelkich ustaleń w procesie powołany jest sąd, a nie biegły (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2019 r. sygn.. akt: II CSK 62/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2015 r., V CSK 254/14, nie publ.). To strony powinny wykazywać fakty, z których wywodzą skutki prawne, a zadaniem biegłego jest naświetlenie wyjaśnianych okoliczności z punktu widzenia wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego w toku procesu i udostępnionego materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1969 r., I CR 140/69, OSNCP 1970, Nr 5, poz. 85). Opinia biegłych ma na celu ułatwienie sądowi należytej oceny zebranego w sprawie materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Nie może ona natomiast być sama w sobie być źródłem materiału faktycznego sprawy ani tym bardziej stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłych. Tym bardziej opinia biegłych nie może służyć poszukiwaniu przez stronę faktów czy dowodów – vide: wyrok Sadu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 marca 2019 sygn. Akt: I ACa 167/18. Powyższe poglądy sąd odwoławczy w niniejszej sprawie całkowicie podziela. Przenosząc je na stan faktyczny niniejszej sprawy stwierdzić należy, że pozwana – poza złożeniem dokumentów księgowych obrazujących fakt, że w styczniu 2016 r. jej obroty znacząco odbiegały od obrotów z trzech poprzednich i dwóch późniejszych miesięcy, co zresztą przy niekwestionowanym wstrzymaniu produkcji na praktycznie pół miesiąca jest oczywistym, przy założeniu, że pozwana nie produkuje zapasów oraz wykazaniem, że od listopada 2015 r. przyjmowała zamówienia, które realizowała dopiero w lutym 2016 r., nie przedłożyła dowodów na okoliczność, że jej zyski uległy obniżeniu, które mógłby ocenić biegły. Zdaniem sądu

apelacyjnego o utraconych korzyściach w przypadku podmiotu prowadzącego produkcję ciągłą nie można bowiem mówić wyłącznie przez zmniejszenie sprzedaży w jednym miesiącu. Na wielkość obrotów ma bowiem wpływ nie tylko możliwość produkcji ale także popyt na wyprodukowane towary. Także przesunięcie realizacji zamówienia w czasie nie przekłada się wprost na utracone korzyści. Dopiero bowiem wykazanie, że brak możliwości produkcyjnych w określonym czasie spowodował, że kontrahent czy też grupa kontrahentów zrezygnowała z zamówienia czy też producent odmówił przyjęcia zamówień ze względu na brak możliwości ich realizacji w określonym czasie czy też konieczność zapłaty kar umownych za opóźnienie w dostawie, która przełożyła się na zmniejszenie zysku na skutek zwiększenia kosztów własnych ewentualnie udzielenie jakichś upustów cenowych ze względu na wydłużony tok realizacji zadłużenia globalnie, ostatecznie rezygnacja z wykonania już przyjętych zamówień mogłyby świadczyć o wpływie wstrzymania produkcji na ostateczny zysk pozwanej. Inną formą wykazania utraty zysku jest korelacja zysku z roku, w którym wstrzymana była produkcja z rokiem poprzednim i następnym, przy uwzględnieniu oczywiście ewentualnych wzrostów cen towarów i usług. Jednak jakichkolwiek dowodów na powyższe okoliczności pozwana nie złożyła, a nawet nie podniosła jakichkolwiek twierdzeń w tym względzie. Stąd też, zdaniem sądu odwoławczego zaoferowany przez pozwaną materiał dowodowy nie pozwalał na powołanie biegłego w niniejszej sprawie, gdyż brak było dokumentów źródłowych pozwalających na wykorzystanie wiedzy specjalistycznej biegłego. Biorąc powyższe pod uwagę, należało uznać, że zarzut potrącenia co do wysokości nie został przez pozwaną wykazany, mimo obowiązku wynikającego z art. 6 k.c., stąd też nie mógł zostać w niniejszym procesie uwzględniony.

Z wyżej wskazanych względów na podstawie art. 386 §1 k.p.c. uwzględniając apelację pozwanej zmieniono zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym, o czym orzeczono w punkcie I sentencji. Biorąc pod uwagę, że zakres zmiany orzeczenia wpływającego na wysokość kosztów procesu przed sądem I instancji wynosił 289,42 zł. przy roszczeniu o wartości 94 385 zł., ta zmiana nie miała jakiegokolwiek wpływu na ocenę stopnia w jakim każda ze stron wygrała proces, stąd też rozstrzygnięcie sądu okręgowego nie zostało w tej części skorygowane.

Apelację pozwanej w pozostałej części oraz apelację powódki w całości oddalono na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. tj. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, przyjmując, że pozwana wygrała swoją apelację o ok. 0,5 procenta, natomiast apelację powódki w całości, natomiast powódka wygrała apelację pozwanej w 99,5%. Wysokość kosztów należnych każdej ze stron determinowana zaś była wartością przedmiotu zaskarżenia.

K. Górski E. Buczkowska-Żuk A. Sołtyka